Nr. 105 (5727) Cz. WARSZAWA, PIĄTEK 16 MARCA 1934 r. Rok XXXVIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 8.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.76-49
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Proletarjat Francji

w obronie wolności

Listy z Paryża

Paryż, 8 marca.

Francja trawiona jest gorączką nie bywałą. Każdy niemal dzień przynosi nową sensację, która jak grom uderza w umysły, szerząc zamęt i rozpalając namiętności.

Jak wiadomo, parlament wyłonił dwie komisje śledcze: jedną w sprawie skandalu *Stawickiego*, drugą w sprawie *krwawych zajść z dni 6 i 7 lutego*, które broszury faszystowskie kolportowane w Paryżu nazwały *„początkiem rewolucji narodowej"*. Rezultat dotychczasowych badań ujawnił zarówno w jednym, jak drugim kierunku wstrząsające szczegóły.

Z wyjątkiem socjalistów i komunistów wszystkie grupy polityczne są skompromitowane łapówkami, hojnie rozdzielanemi przez *Stawickiego*. Począwszy od monarchistów a skończywszy na radykałach wszyscy tuczyli się pieniędzmi genjalnego oszusta. Skompromitowany jest również słynny szef policji paryskiej *Chiappe*, którego usunięcie z urzędu przez rząd Daladiera tak oburzyło faszystów, że postanowili pomścić „krzywdę" wyrządzoną ich protekorowi i przeszedłszy do ataku, ogniem i nożami chcieli dnia 6 lutego wymusić przywrócenia mu stanowiska prefekta policji.

Dowodzi to, że wyszydzana przez dyktatorów „zgniła" demokracja umie jednak rozżarzonem żelazem wypalać wrzód na jej ciele, powstały. Ubóstwiany przez faszystów i burżuazję paryską Chiappe skończył się — jak zdawać się powinno — ostatecznie. Dobiły go zeznania pani *Stawickiej*, złożone przed parlamentarną komisją śledczą. Tak samo runie karjera niejednego wybitnego polityka burżuazyjnego pod brzemieniem rewelacji, poczynionych przez tę komisję. Czy podobna korupcja nieznana jest krajom, rządzonym przez jedynowładców i dyktatorów? A Rosja carska, która od wielkich książąt aż do najniższych czynowników stoczoną była przez przekupstwo i kradzież grosza publicznego?! Panowały w niej ucisk i cenzura, nie wolno było o złodziejach i oszustach wysoko postawionych pisać, ani mówić. Czyż te głuche milczenie jednak było dowodem wyższości systemu samodzierżawia nad demokracją? Skutkiem milczenia było, że gangrena szła coraz bardziej wgłąb ustroju i społeczeństwa, aż rewolucja rozsadziła i w gruzy rozbiła rządzącą zgraję i klasę posiadającą. Demokracja zaś francuska otworzyła wentyl i utorowała światłu drogę w mroki podziemne wojującego kapitalizmu.

Druga komisja parlamentarna odsłoniła tajniki organizacji i siły liczebne francuskiego faszyzmu. Występuje on pod nazwami różnych związków, które są ze sobą w trwałym kontakcie, liczy dziesiątki tysięcy wojskowo zorganizowanych uczestników, na czele których jako awangarda kroczy założona i dowodzona przez byłego członka misji francuskiej w Warszawie, pułkownika *La Rocque* organizacja „Ognistego krzyża". Nie ulega już dziś żadnej wątpliwości, że *La Rocque* ze swoimi ludźmi planował 6 lutego zajęcie siłą parlamentu, pałacu Elizejskiego i ministerjum spraw wewnętrznych.

To też nauczony doświadczeniem Niemiec i Austrji *zorganizowany proletarjat* francuski nie lekceważy niebezpieczeństwa. Nasi towarzysze francuscy uderzyli na alarm, a echo im odpowiedziało z serc miljonów robotników i chłopów tak przejmujące, iż odtąd ostrzeżeni są faszyści i niefaszyści, którzyby powstrzymać chcieli klasę robotniczą Francji w jej historycznym pochodzie ku przebudowie ustroju gospodarczego trzeciej Republiki. W pochodach i manifestacjach robotniczych, które się odbywały w lutym, a ostatnio w marcu na pogrzebie zastrzelonego przez policję robotnika *Vuilemin* uczestniczyły setki tysięcy mężczyzn i kobiet. Z tych tłumów uderzały o ziemię i niebo okrzyki i wołania świadczące o żywiołowym entuzjazmie i niepohamowanej woli bojowej mas. Na ulicach mężczyźni i kobiety, a nawet dzieci niesione przez robotników w ramionach, wołali nieustannie: „Unité! unité!" (Jedność!). Na tych, od męskiego, rewolucyjnego wołania robotniczego, huczących ulicach dokonało się pod presją tłumów połączenie socjalistów i komunistów w walce przeciw faszyzmowi, a to ponad głowami przywódców komunistycznych, którzy w swoim dzienniku i w swoich centralnych uchwałach nie przestali szkalować partji socjalistycznej w sposób budzący nieopisane obrzydzenie.

Podnieść należy, że strajk powszechny z dnia 12 lutego znalazł gorące poparcie w szerokich warstwach drobnego mieszczaństwa i włościaństwa. Okrzyk alarmu, że *Republika i wolność są zagrożone*, że rewolta z dn. 6 lutego była pierwszą próbą wrogich im sił — zelektryzował prócz robotników masy radykalnego drobnego mieszczaństwa, które są głeboko przywiązane do Republiki jako ustroju wolnościowego i do wolności samej. Tę namiętną miłość swobody te warstwy mają we krwi przekazaną z pokolenia na pokolenie. Można dużo rozprawiać na temat różnicy, jaka istnieje między wolnością ekonomiczną a wolnością polityczną. oraz teoretycznie stwierdzać, że bez pierwszej nie do pomyślenia jest druga. Wszelako pewnem jest na podstawie doświadczeń życiowych zorganizowanej klasy robotniczej i Socjalizmu europejskiego, że dla wywalczenia „wolności ekonomicznej", t. j. przebudowę ustroju w duchu tejże wolności, *KONIECZNEM JEST PEWNE MINIMUM WOLNOŚCI POLITYCZNEJ*, to znaczy swobody ruchu, organizacji, propagandy i t. p. To doskonale, rozumieją we Francji. Dlatego w odezwie strajkowej z dnia 10 lutego r. b. konfederacja Jeneralna Pracy (Centralną Komisja związków zawodowych) tak kończy wezwanie do strajku powszechnego: „Spełnijcie akt odwagi cywilnej, wołamy ku sobie wszystkich, którzy chcą tryumfu prawa nad przemocą, dla których *deklaracja Praw Człowieka z roku 1789 pozostaje nadal kartą praw Wolnego Człowieka*".

A generalny sekretarz partji *Paweł Faure* (z lewicy partyjnej) w swojej odezwie z dnia 11 lutego:

„W żyłach Francuzów płynie, pomimo zgnilizny, tchórzostwa i korupcji kapitalizmu, krew chłopów - budowników średniowiecza, *mężów z. 1789, buntowników z r. 1848*, komunardów z r. 1871 i bliżej nas, *republikanów z końca 19 stulecia, którzy zatamowali pochód bulanżyzmu i fałszerzy z afery Dreyfusa*".

Wreszcie tow. *Blum* w swoim artykule z tegoż samego dnia:

„Wezwanie partji do strajku powsz. zwraca się do wszystkich republikanów. A gdy Republika jest zagrożona, nazwa republikanina zmienia swoją treść. Odzyskuje ona swoją dawną treść historyczną i bohaterską. Republikanami są ci, którzy uważają wolności republikańskie jako pierwszy warunek życia, jako zasadniczy, nieodzowny warunek, dla którego spełnienia są gotowi wszystko poświęcić".

Ta groza utraty zasadniczej wolności, bez której wszelka walka o wyzwolenie gospodarcze jest — jak tego dowodzi przykład państw faszystowskich — z góry udaremniona, wstrząsnęła robotnikami i pobudziła cały proletarjat francuski do masowej akcji na ulicy i w organizacjach. Można tedy śmiało przepowiedzieć, że o ten wał obronny faszyzm francuski się rozbije i przejdzie bezpowrotnie do wspomnień, jak tyle innych poprzednich prób zamachowych, które zagrażały francuskiej, mocno w duszy całego narodu ugruntowanej demokracji.

HERMAN LIEBERMAN.

Badania afer Stawickiego

trwają dalej

Parlamentarna komisja śledcza dla sprawy **Stawickiego** przesłuchiwała komisarza **Mittelhausera** z nadzoru policyjnego nad domami gry. Świadek twierdzi, że w sprawie **Stawickiego** wielokrotnie interwenjował red. **Dubarry**, który uzyskiwał od komisarza **Julien'a cofnięcia wszelkich kroków przeciw Stawickiego** za oszukańczą grę w kasynie w Cannes.

Decyzję **Julien'a** zatwierdził minister **Mahieu** i utrzymał ją później w mocy minister **Chautemps**. (PAT.).

BOOKMACHER W PRZYJAŹNI Z PREFEKTEM CHIAPPE.

Świadek w dalszym ciągu zeznaje, że **Stawicki** posiadał stosunki z niektórymi funkcjonarjuszami nadzoru policyjnego nad domami gry. Na zapytanie co do niejakiego **Zographosa**, notorycznego gracza w kasynie i bookmachera, świadek odpowiada, że **Zographos** grywał w karty uczciwie i że był z zażyłej przyjaźni z b. prefektem **Chiappe**.

Następnie komisja przesłuchiwała następcę **Mittelhausera**, komisarza de **Tauzin'a**, który potwierdził zeznania swego poprzednika. Składali ponadto zeznania jeszcze inni urzędnicy policyjni. (PAT.).

REWIZJE I PRZESŁUCHANIA.

Onegdaj dokonano rewizji w mieszkaniu przyjaciółki **Stawickiego, Rose Rein** vel **Rosang**.

Zabrano szereg ważnych dokumentów oraz biżuterję. Przesłuchano również wyższego urzędnika ministerjum rolnictwa **Blanchard'a** w sprawie czeku na 100.000 franków, na którego talonie było wypisane nazwisko ministra **Queille**. (PAT.).

JESZCZE CIĄGLE CZEKI.

Onegdaj dokonano rewizji w towarzystwie „Compagne Algerienne", gdzie zabrano 610 czeków, wydanych przez założone przez **Stawickiego** towarzystwo „Sima".

Czeki te opiewają na kilka miljonów franków.

Również w „Credit Lyonais" zabrano czeki wystawione przez **Guiboud-Ribaud** na sumę 350.000 franków. (PAT.).

Tow. Adam Ciołkosz

został przewieziony do więzienia w Krakowie

W części nakładu wczorajszego podaliśmy wiadomość, że tow. Adam CIOŁKOSZ przewieziony został we środę z Tarnowa do KRAKOWSKIEGO WIĘZIENIA ŚW. MICHAŁA, do więzienia, które jest bardzo prymitywne, pozbawione wszelkich nowoczesnych urządzeń, zupełnie nie przeznaczone dla więźniów długoterminowych.

Ten nowy postępek wobec tow. Adama CIOŁKOSZA wywołał i w Tarnowie, i wogóle w szerokich kołach społeczeństwa bardzo duże wrażenie. Chodzi tu — między innemi — najwidoczniej o toczącą się obecnie w Tarnowie kampanję wyborów uzupełniających do rady miejskiej.

Tow. CIOŁKOSZA **publiczność na dworcu w Krakowie witała z dużą serdecznością. Padły okrzyki na cześć PPS. Tow. CIOŁKOSZA przewieziono niezwłocznie karetką więzienną do więzienia św. Michała.**

***

Podczas przewożenia policja nie dopuszczała nikogo do więźnia. Aresztowano w Tarnowie na dworcu tow. tow.: **Jemulę, Kępałę, Skwirutową i Czaicką.**

W Tarnowie odbyło się we środę wieczorem ogromne zgromadzenie robotnicze.

Stan zdrowia tow. M. Mastka

Stan zdrowia więźnia brzeskiego tow. **M. Mastka**, wbrew pogłoskom, po wypuszczeniu uległ poprawie. Obecnie tow. **Mastek** leży w szpitalu św. Ducha na oddziale ordynatora dra med. St. **Wąsowicza**.

Sytuacja w Hiszpanji

Wiadomości, przepuszczone przez cenzurę hiszpańską

STARCIA.

Z Madrytu donoszą, że doszło tam wczoraj do licznych incydentów z kolporterami dzienników prawicowych.

Na samochód, rozwożący dziennik **„El Debate"**, rzucono butelkę z płynem zapalnym.

Powstał pożar.

Następnie doszło do bójki między obsługą samochodu a manifestantami. Aresztowano kilkadziesiąt osób.

Interpelowany przez dziennikarzy minister spraw wewnętrznych oświadczył, że Rząd nie ma zamiaru wprowadzać narazie stanu oblężenia, gdyż obecny stan pogotowia alarmowego daje pełne gwarancje utrzymania porządku i spokoju. (PAT).

WOJSKOWI GROŻĄ PRZEWROTEM.

Madrycki **„El Socjalista"** donosi, że hiszpańskie koła wojskowe z niecierpliwością oczekują ogłoszenia stanu wyjątkowego w Hiszpanji, pragnąc wyzyskać ten stan dla dokonania przewrotu.

Niezależnie od wrogiego ustosunkowania się socjalistów do Rządu, pismo uważa za swój obowiązek ostrzec go o tych zamiarach kół wojskowych. (PAT).

W Estonji

Oświadczenie gen. Laidonera

Z Tallina donszą, że naczelny dowódca estońskich sił zbrojnych, gen. **Laidoner** przyjął wczoraj rano przedstawicieli prasy, którym udzielił wyjaśnień w sprawie ostatnich wypadków. Generał zaprzeczył energicznie wiadomościom podanym przez niektóre dzienniki angielskie, jakoby akcja zapobiegawcza, która miała na celu sparaliżowanie przygotowywanego zamachu stanu, nie obyła się bez rozlewu krwi. Wręcz przeciwnie, ostatnie wypadki przeszły zupełnie bezkrwawo. Zdaniem gen. **Laidonera** państwu groziło wielkie niebezpieczeństwo ze strony związków b. kombatantów, których unieszkodliwienie było bezwzględną koniecznością. (ATE).

Dollfuss w Rzymie

Kanclerz **Dollfuss** udzielił wywiadu korespondentom prasy włoskiej i obcej, który zamieszczają wszystkie dzienniki wiedeńskie. Wbrew twierdzeniom korespondentów prasy niemieckiej — oświadczył **Dollfuss** — konferencja rzymska ma na celu **jedynie** odbudowę gospodarczą krajów naddunajskich. Kanclerz **Dollfuss** z naciskiem oznajmił, iż wszelkie polityczne kombinacje i domysły na temat rzekomej restauracji **Habsburgów** są **całkowicie bezpodstawne**. Najpilniejszem zadaniem, jakie obecnie stoi przed Austrją jest odbudowa gospodarcza państwa i polityczna konsolidacja. Celem rzymskiej konferencji jest doprowadzenie do ściślejszej współpracy gospodarczej w dolinie Dunaju. (PAT).

***

Dollfuss został przyjęty na specjalnej audjencji przez papieża.

W parlamencie francuskim

Na wczorajszem porannem posiedzeniu francuskiej Izby Deputowanych odbyła się dyskusja nad ostatniemi interpelacjami w sprawie katastrofy kolejowej pod Lagny. Minister robót publicznych **Flandin** oświadczył, iż jedną z przyczyn katastrofy były opóźnienia wszystkich pociągów z powodu warunków atmosferycznych. Personel kolejowy nie ponosi za te opóźnienia żadnej odpowiedzialności. Katastrofa jednak nie może być tłumaczona wyłącznie niepomyślnemi warunkami atmosferycznemi. Dochodzenie sądowe oraz śledztwo prowadzone przez władze administracyjne ustalą kto ponosi odpowiedzialność za tragiczny wypadek. Rząd ze swej strony uczyni wszystko, by zapobiec powtórzeniu się podobnej katastrofy. Przedewszystkiem wagony drewniane zostaną zastąpione przez wagony metalowe. System sygnalizacji zostanie zreorganizowany.

Izba deputowanych przyjęła 400 głosami przeciwko 180 wniosek, wyrażający zaufanie rządowi, zgłoszony przez **Chautemps**. (PAT.).

ICH LUDZIE

Bohaterska walka robotników wiedeńskich, przywiodła na pamięć epokę Komuny Paryskiej, zatopionej również przez wojska rządowe w potokach krwi proletarjackiej. Szef ówczesnego „rządu obrony narodowej" — Thiers wydał był Francję na łup zwycięskim Prusakom, byleby za tę cenę mieć ręce rozwiązane do rozprawy z robotnikami Paryża. W czynnościach pogromcy i oprawcy Komuny pomagało Thiers'owi grono dobranych współpracowników - ministrów, generałów, żandarmów. Przypatrzmy się nieco bliżej rządowi obszarników i burżuazji francuskiej, poznajmy ludzi, którzy w r. 1871 tak świetnie odegrali haniebną rolę Dollfussów, Feyów i Starhembergów.

Więc przedewszystkiem — sam p. **Thiers**, którego życie publiczne jest „historją nieszczęść Francji", — **karjerowicz**, oszust faktyczny i wielokrotny minister od czasów Ludwika - Filipa. Gdy wchodził do pierwszego swego ministerjum był goły jak święty turecki, gdy je opuszczał — był już miljonerem. Na stawiane mu zarzuty defraudacji odpowiadał tylko — łzami. W dniach militarnej klęski Francji, w r. 1871, pierwszym jego krokiem, mającym ustrzec kraj od ruiny finansowej, było wyznaczenie sobie samemu pensji rocznej w wysokości 3 miljonów franków! O tym łotrze, zimnym, okrutnym i wyrachowanym, czytamy w historycznej odezwie Międzynarodowego Stowarzyszenia Robotników z dn. 30 maja 1871 r.: „Mistrz drobnych oszustw państwowych, wirtuoz krzywoprzysięstwa i zdrady, wyćwiczony we wszystkich fortelach wojennych, w zdradliwych podstępach i ordynarnej przewrotności parlamentarnych walk partyjnych; zawsze gotów wzniecić rewolucję po utracie urzędu, a zdławić ją we krwi po przyjściu do władzy"...

Prawa ręka Thiersa, minister spraw wewnętrznych — **J. Favre** żył z żoną pewnego bogatego alkoholika. Dzięki różnym fałszerstwom potrafił zagarnąć po nim olbrzymi spadek, stając się w ten sposób bogatym człowiekiem, — pomimo procesu, wytoczonego mu przez prawowitych spadkobierców. Ówczesne sądy bowiem sprzyjały p.p. Favre'om.

Kolega Favre'a, minister **Ernest Picard** powierzył bratu swemu, Arturowi notorycznemu oszustowi i spekulantowi giełdowemu, prowadzenie organu ministerjalnego, którego zadaniem było ułatwiać braterskiej spółce dokonywanie w dniach wojny i klęski zyskownych „operacyj" na giełdzie paryskiej.

Minister sprawiedliwości **Dufaure**, zbijał ogromny majątek, broniąc jako adwokat brudnych spraw kapitalistów. Mając zdolności „interpretatorskie", Dufaure zdobywał zaszczyty polityczne na polu zwalczania ustaw, które sam poprzednio wprowadzał. W okresie walki burżuazyjnego rządu z Komuną Paryską wydał szereg drakońskich rozporządzeń, mających na celu bestjalskie zdławienie ruchu robotniczego.

Ministrem finansów był niejaki **Pouyer - Quertier**, bogaty przemysłowiec z Rouen, ongi zacięty wróg republiki i zwolennik Napoleona III. Popierał wszystkiemi siłami kontrrewolucyjne wysiłki Thiers'a, w przekonaniu, że pomyślny ich rezultat umożliwi mu... obniżenie płac tkaczowi w fabrykach roueńskich. Wraz z p. Favrem podpisał haniebną umowę z Niemcami, godząc się chętnie na utratę Alzacji i Lotaryngji, gdyż w utracie tych prowincyj widział środek do.... wyśrubowania cen swoich towarów na rynku francuskim.

Słynny ze swych okrucieństw, dowódca wojsk Thiers'a, generał i margrabia **Gallifet**, który kazał mordować jeńców i dobijać rannych komunardów, był — podobnie jak Horst Wessel, patron Trzeciej Rzeszy — alfonsem. Tylko że Gallifet czerpał zyski z handlu ciałem własnej żony, znanej z udziału w najbezwstydniejszych orgjach burżuazji paryskiej.

Gubernator Paryża, dezerter **Vinoy** został udekorowany przez Thiers'a wielkim krzyżem legji honorowej (!) za rozkaz dzienny, w którym kazał rozstrzeliwać każdego żołnierza linjowego, schwytanego w szeregach komunardów. Udekorowano również żandarma **Desmareta**, który w nikczemny i bestjalski sposób zamordował przywódcę robotników Flourensa. Parę miesięcy przedtem Flourens ocalił przed gniewem ludu głowy Thiers'a i jego kompanji.

Oto mała, zlekka naszkicowana galerja ludzi, którzy w r. 1871 „działali", ma się rozumieć, jako przyrodzeni i patentowani obrońcy „ładu", „porządku", „sprawiedliwości", „dobrych obyczajów" i — wogóle — „cywilizacji". W ciągu 60 zgórą lat, jak dowiódł przykład wiedeński; a poprzednio — inne, metody walki klas posiadających z szarpiącym pęta proletarjatem nie uległy żadnej zmianie. Bo i treść społeczna tej walki pozostała ta sama: zawsze chodzi tylko o obronę przywileju posiadania, o wyłączne prawo do sytego brzucha i pełnej kieszeni. A jeśli dzisiaj, z biegiem wypadków, ukazują się na tem tle rozmaite teoretyczne, filozoficzne i prawno - państwowe dygresje, w postaci solidaryzmów, ustrojów stanowych, idealnie naprawionych konstytucyj i t. p., to nie możemy ani na chwilę zapominać, że są to tylko łudzące głupców ornamenty, za któremi kryje się bardzo ordynarny a zyskowny — interes.

Bd.

Przesilenie rządowe w Norwegji

W kołach politycznych Norwegji liczą się z prawdopodobieństwem ustąpienia obecnego Rządu liberalnego Ludwiga **Mowinckela**. Przyczyną przesilenia rządowego są nieporozumienia i tarcia w łonie stronnictw popierających obecny Rząd, w którym są reprezentowane stronnictwa konserwatywne, liberalne, partja agrarjuszy i partja pracy. **Jeżeli** stronnictwo agrarjuszy i partja liberalna nie dojdą do porozumienia w sprawie ustalenia cen produktów rolnych, kryzysu nie można będzie uniknąć. (PAT.).

Propaganda Watykanu

przeciwko hitleryzmowi?

W hitlerowskich kołach niemieckich **żywe zaniepokojenie wywołała wiadomość** podana przez kilka dzienników szwajcarskich z powołaniem się na **„Osservatore Romano"**, jakoby Watykan zamierzał wybudować w **Szwajcarji własną radjostację**, przeznaczoną specjalnie dla ludności niemieckiej.

Celem tej radjostacji miałoby być przeciwdziałanie pogańskim teorjom rasowym i państwowym propagowanym przez koła narodowo - „socjalistyczne".

Wiadomość ta podana przez dzienniki szwajcarskie wydaje się mało prawdopodobną, ponieważ trudno przypuszczać, aby Szwajcarja przestrzegająca zawsze bardzo ściśle zasady neutralności, chciała udzielić pozwolenia na budowę i eksploatację podobnej radjostacji, poświęconej wyłącznie celom propagandowym. (ATE.).

Ostatnie w tej sesji posiedzenie Senatu

Ustawa o pełnomocnictwach

Ślubowanie senatorskie złożył sen. Jan *Kędzior*, który wszedł do Senatu na miejsce sen. *Kobylińskiego* z Chadecji śląskiej; sen. *Kobyliński* złożył mandat.

RÓŻNE USTAWY.

Przyjęto kilka drobnych ustaw, jak o dodatkowych kredytach, opłatach portowych oraz ratyfikacyjne.

ORDYNACJA PODATKOWA.

Po zreferowaniu ustawy o ordynacji podatkowej przez sen. **Zaczka** zabrał głos sen. **Głąbiński** (kl. N.), który dowodzi, że ustawę przenika duch fiskalny, pragnący ułatwić władzom skarbowym wymiar podatku. Mówca proponuje wprowadzenie sądów skarbowych, złożonych z sędziów i honorowych asesorów, które załatwiałyby odwołania od decyzyj władz skarbowych.

Również sen. **Makuch** (Ukr. Rad.) wypowiada się przeciw ustawie, wymieniając jako jeden z powodów to, że sprzyja rozkwitowi denuncjacyj w celach konkurencyjnych i nie czyni zadość licznym postulatom przeciążonej podatkami ludności, między któremi mówca przytacza całkowite zwolnienie od podatku najuboższej ludności.

Następnie przemawiał sen. tow. **Daniel Gross**, dowodząc, że ustawa ma na celu wyciągnięcie z podatników jaknajwięcej pieniędzy bez podniesienia stawek podatkowych. Ustawa, znosząc komisje szacunkowe, wydaje podatnika na łup biurokracji skarbowej.

Następnie mówca socjalistyczny przeszedł do omawiania całości gospodarki finansowej Państwa, dowodząc, iż gospodarką tą kieruje finansjera, a nie prezes Banku Polskiego, ani nawet marsz. Piłsudski. W interesie finansjery leży mały obieg pieniędzy i wolny obrót dewizowy.

Klub Senacki PPS. będzie głosował przeciw ustawie.

Obszerniejsze streszczenie mowy tow. Grossa podamy w jednym z najbliższych numerów.

Następnie przemawiał Min. Skarbu *Zawadzki*, broniąc ustawy.

Zkolei Senat przyjął kilka ustaw mniejszej wagi.

Po przerwie obiadowej znowu załatwiono kilka mniejszej wagi ustaw, przyczem z powodu nieobecności jednego z referentów oraz przedstawiciela Ministerjum marszałek zarządził drugą przerwę, która trwała kilka minut.

PEŁNOMOCNICTWA DLA RZĄDU.

Na ostatnim punkcie porządku dziennego była sprawa pełnomocnictw dla Rządu.

Ustawę referował sen. *Perzyński*, uważając, że droga, na którą BB. wszedł, „prowadzi do mocarstwowego rozwoju Rzplitej".

MOWA SEN. GŁĄBIŃSKIEGO.

Słusznie podniósł referent, że podstawą uchwalenia pełnomocnictw jest stosunek zaufania do Rządu. Dlatego jest naturalne, że te stronnictwa, które jak Klub Narodowy, nie mają do obecnego Rządu zaufania, nie mogą głosować za pełnomocnictwami. Sądzę jednak, że także dla większości są pewne granice, w szczególności o ile chodzi o zakres pełnomocnictw. Pochodzą one stąd,— że Senat i Sejm mają nietylko prawa, ale i obowiązki nałożone na nie przez Konstytucję i przez społeczeństwo do załatwiania tych spraw, które im przekazuje Konstytucja.

MOWA SEN. JANA WOŹNICKIEGO (Str. Lud.)

Bezpartyjny Blok uzyskał większość w ciałach parlamentarnych w ostatnich wyborach przy wybitnej pomocy Rządu. Nic też dziwnego, że Rząd z całem zaufaniem zwraca się do Klubu BB. o pełnomocnictwa dla pełnienia władzy nietylko wykonawczej, ale i ustawodawczej, którą Konstytucja przekazuje Izbom parlamentarnym.

Ustawa o pełnomocnictwach została przedłożona nie Sejmowi jako takiemu, ale większości sejmowej. Tak postawił sprawę w sposób wyraźny w Sejmie reprezentant większości. Większość odpowiedziała na ten apel zgodą i zadowoliła się zaledwie kilkunastowierszowem uzasadnieniem projektu ustawy.— **Większości wystarcza komenda Rządu.** Jest rzeczą oczywistą, że w dzisiejszych warunkach politycznych — zwłaszcza wobec komentarza sejmowego, że Rząd zwraca się o pełnomocnictwa tylko do większości ciał parlamentarnych. Klub mówcy głosować będzie przeciwko ustawie.

MOWA SEN. TOW. DOROTY KŁUSZYŃSKIEJ.

Po raz czwarty już Rząd domaga się od nas pełnomocnictw. Apetyt przychodzi jednak w miarę jedzenia i dlatego skala tych pełnomocnictw jest coraz szersza. Obejmuje wszystkie dziedziny wraz z możnością przeprowadzenia ordynacji wyborczej, z wyłączeniem jedynie Konstytucji.

Pozory parlamentaryzmu są u nas utrzymywane, ale reżyserja jest marna. Gdyby Rząd chciał podnieść prestige Panów z większości, mógłby przedłożyć jakąś małą ustawę, którą Panowie w porozumieniu z Rządem mogliby odrzucić. Wrażenie w kraju byłoby ogromne. Ale Rząd widocznie przypuszcza, że i wtedy nawet Panowie z przyzwyczajenia głosowaliby za tą ustawą.

Z 86-ciu dekretów wydanych na mocy poprzednich pełnomocnictw ani jeden nie odpowiadał tym wymogom Konstytucji, aby sprawa była wyjątkowa i niecierpiąca zwłoki. Wydano natomiast dekret o przeszeregowaniu. **Gdyby Panowie nas przekonali, że odjęcie pracownikowi, który ma 100 zł., 7 złotych, a dodanie temu, który ma 1000 zł. — 400 złotych leży w interesie życia gospodarczego, to głosowalibyśmy za pełnomocnictwami.**

Ciekawem jest, czy na mocy pełnomocnictw ukaże się ustawa o niedopuszczalności łączenia pewnych stanowisk z wykonywaniem mandatu. Jeśli w dawnej Polsce nieszczęściem było liberum veto, gdy 1 człowiek mógł zerwać Sejm, to obecnie niebezpiecznem jest, gdy jednemu człowiekowi daje się możność dekretowania, bez wysłuchania opinji kraju.

Przedłożona ustawa jest wyrazem tendencji uchylenie się przed kontrolą i wyrazem faszystowskiej koncepcji ustroju Państwa.

ZPPS. głosować będzie przeciw tej ustawie.

Przeciw pełnomocnictwom wypowiedział się także sen. **Horbaczewski** z klubu Ukraińskiego.

Ustawę o pełnomocnictwach przyjęto.

Następne posiedzenie nie zostało przez marszałka wyznaczone.

Zrabowane pieniądze

Prasa socjalistyczna **Zagłębia Saary** ogłasza nowy protest z powodu skonfiskowania przez Rząd Rzeszy razem z funduszami niemieckich związków zawodowych również i kwot nadesłanych do Centrali na terenie Rzeszy przez związki zawodowe Zagłębia Saary.

Pomimo dotychczasowych starań **związkom Zagłębia Saary nie udało się** odzyskać swoich udziałów.

Socjalistyczna **„Volksstimme"** zapytuje przy tej okazji, czy wobec przedłożenie przez związki zawodowe Zagłębia Saary odpowiedniego wniosku w tej kwestji, komisja rządząca interwenjowała już u Rządu Rzeszy i z jakim rezultatem.

Wskazując na ciężką sytuację finansową, w jakiej znalazły się związki zawodowe Zagłębia po konfiskacie funduszów przez rządy hitlerowskie, dziennik zaznacza, że obowiązkiem komisji rządzącej jest przedłożyć jaknajszybciej tę kwestję Lidze Narodów, gdyby Rząd Hitlera nie chciał dobrowolnie zwrócić w najkrótszym czasie tych pieniędzy. (PAT.).

Aresztowanie

Wczoraj rano władze policyjne Bukaresztu aresztowały szefa rozwiązanej organizacji „Gwardji Żelaznej" Corneliu **Codreanu**, który po zamachu na premjera **Duca** ukrywał się przed władzami,— poszukującemi go jako zamieszanego w sprawę zabójstwa. (PAT.).

Afryka Południowa i Wielka Brytanja

„Morning Post" donosi z **Johannesburga**, że Rząd południowo - afrykański wprowadza obecnie do parlamentu projekty ustaw, które mają na celu zmianę Konstytucji unji południowo - afrykańskiej w sensie **zwiększenia należności** od Wielkiej Brytanji.

Jedna ustawa przewiduje, że na przyszłość Południowa Afryka będzie posiadała swoją własną wielką pieczęć państwową dla autoryzacji dokumentów rządowych. Dotąd w użyciu była pieczęć ogólno-imperjalna.

Statut westminsterski z r. 1930 gwarantujący prawo wystąpienia z Unji brytyjskiej będzie odtąd stanowił podstawę konstytucji unji południowo-afrykańskiej.

W innej ustawie przewidziane jest, że terminologja „poddany brytyjski" zostanie skreślona. (PAT.).

Spieszący na pomoc lotnik zaginął

Rządowa komisja niesienia pomocy rozbitkom **„Czeluskina"** podaje do wiadomości, że w dniu 14 marca lotnik **Lapidowski** odleciał z przylądka **Wellen** w kierunku przylądka **Vankarem**, dokąd jednakże nie przybył.

Jak przypuszczają **Lapidowski** zmuszony był do lądowania po drodze.

Wydano zarządzenia poszukiwania zaginionego lotnika. (PAT.).

Depesze z całego świata

MURZYN TO NIE CZŁOWIEK.

Onegdaj wydarzył się w bufecie Izby reprezentantów w Waszyngtonie drugi w ciągu ostatnich kilku tygodni incydent na tle nienawiści rasowej.

Do bufetu przybyło w towarzystwie 3-ch posłów socjalitycznych dwuch murzynów i zająwszy miejsce przy stole zażądało posiłku. Kelner odmówił obsłużenia ich i zawezwał dyrektora restauracji który wezwał murzynów do natychmiastowego opuszczenia lokalu. Interwencja posłów socjalistycznych nie odniosła skutku.

Wypadek ten wywołał ogromne wzburzenie wśród murzynów amerykańskich.

STRASZLIWY WYBUCH.

Według doniesień z *San Salvador* w porcie La *Libertad* skutkiem wybuchu zmagazynowanych tam 250 skrzyń z dynamitem poniosło śmierć 110 osób, a wiele uległo poranieniu. Większość budynków w porcie została zniszczona, tembardziej, że wybuch spowodował liczne pożary.

Z dalszych wiadomości o strasznym wybuchu wynika, że liczba zabitych wynosi około *270-ciu osób*, zaś liczba rannych — około tysiąca.

Eksplozja nastąpiła przypuszczalnie, — gdy pociąg towarowy załadowany 7-miu tonnami dynamitu zatrzymał się nagle w pobliżu wielkiego spichrza z materjałami wybuchowemi i łatwopalnemi.

Wskutek nagłego zatrzymania się pociągu nastąpił wstrząs, który spowodował wybuch spotęgowany następnie pożarem w spichrzu. (PAT.).

Straż ogniowa zajęta była przez całą noc gaszeniem pożaru. Sytuacja była wyjątkowo poważna, gdyż ogień przerzucił się na składy materjałów łatwopalnych, — które zawierały około 4000 beczek benzyny i nafty. Jeden z tych składów wyleciał w powietrze. Cała niemal ludność *La Libertad* opuściła w panice miasto w obawie dalszych wybuchów. Policja i gwardja narodowa, wspomagana przez oddziały sanitarne, czyni nadludzkie wysiłki by wydostać z pod gruzów ofiary wybuchu. Liczba rannych i zabitych jest prawdopodobnie znacznie wyższa, aniżeli ta, którą pierwotnie podawano. (ATE.).

KŁOPOTY I TRUDNOŚCI.

Z Sajgonu donoszą, że narzeczona cesarza Annamu *Nguyen Hou Hao*, będąca katoliczką i obywatelką francuską, zwróciła się do Stolicy Apostolskiej o pozwolenie na poślubienie cesarza, który, jak wiadomo, jest buddystą. Jak przypuszczają— prośba ta spotka się z odmową kurji rzymskiej, o ile cesarz Annamu nie zgodzi się by jego potomstwo było wychowane w wierze katolickiej. Dotychczas daje on swą zgodę jedynie na wychowanie córek w religji katolickiej, obstając przytem, by synowie jego pozostali przy wierze swych ojców. (ATE.).

Zwolennicy Habsburgów przy „pracy"

Z Pragi piszą do nas. *Red.*

Pisaliśmy swego czasu o „tajemniczych" naradach, prowadzonych w Wiedniu po zwycięstwie **Dollfussa** przez przywódców monarchistycznych Austrji i Węgier. Wyniki tych narad trzymane są nadal w najściślejszej poufności. Podobno nastąpiło usunięcie pewnych różnic, które istniały poprzednio pomiędzy planami taktycznemi monarchistów Budapesztu i monarchistów Wiednia; plan **wspólny** polegać ma na **stopniowem** odbudowaniu monarchji i w Austrji i w Węgrzech, przyczem Otto **Habsburg** byłby **cesarzem wspólnym** obu krajów; ustrój **wewnętrzny** — to ustrój stanowo - faszystowski.

Specjalną uwagę poświęcono **kwestji finansowej**. Drogą składek od arystokracji węgierskiej zebrano dotychczas około 2.000.000 pengo. Ponieważ istnieje projekt zwrócenia **Habsburgom** wszystkich, skonfiskowanych im po rewolucji 1918 r. majątków, Budapeszteński Bank Komercyjny obiecuje, jak słychać, wpłacić monarchistom 1.000.000 pengo tytułem zaliczki na rzecz rodziny **Habsburgów**.

Ponadto istnieje projekt zaciągnięcia przez Rząd **austrjacki pożyczki we Francji — i ewentualnie** — w Czechosłowacji; pożyczka byłaby użyta na odszkodowanie dla rodziny **Habsburgów**. **Pożyczka miałaby** być przeznaczona przedewszystkiem na propagandę zagraniczną.

W kołach monarchistycznych twierdzą, że Watykan zamierza poprzeć moralnie i nawet finansowo całą ich akcję.

Zmiany osobowe w Minsterjum Skarbu

Wobec przeniesienia w stan nieczynny dyr. departamentu ceł w Ministerjum Skarbu p. **Fabierkiewicza** kierownictwo departamentu powierzone zostało p. **Kurnatowskiemu**, dotychczasowemu inspektorowi celnemu w Gdyni.

(PID).

O wolność prasy

Sprawozdanie ze środowego posiedzenia Komisji administracyjnej Sejmu

Komisja Administracyjna Sejmu rozpatrywała we środę wnioski ZPPS. w sprawie konfiskat prasowych. Rozpoczął dyskusję referent wniosków tow. Al. Bień. Podajemy jego mowę w dokładnem streszczeniu.

Mowa tow. Al. Bienia

Artykuł 105 obowiązującej Konstytucji mówi: **Poręcza się wolność prasy, — nie może być wprowadzona cenzura**". Ale od czasu rządów „sanacji" w Polsce ten artykuł jest stale i systematycznie łamany i gwałcony właśnie przez cenzorów.

Klub PPS. w sprawie łamania artykułu 105 Konstytucji zgłosił wniosek na posiedzeniu Sejmu dnia **3 listopada 1932 roku** — wniosek ten dopiero teraz 14 stycznia 1934 r. ma być rozpatrywany.

Bez względu na to czy wniosek będzie uchwalony czy też odrzucony przez Komisję, — światła dziennego on na plenum Sejmu w obecnej sesji normalnej nie ujrzy, gdyż za dzień lub dwa Sejm zostanie zamknięty.

Przeciwko takiemu traktowaniu wniosków, **zwłaszcza w tak ważnej sprawie** jak **wolność prasy** — w imieniu Klubu PPS. zakładam jaknajenergiczniejszy protest.

Motywując wniosek z 3 listopada 1932 roku, zaznaczam, że wiele spraw aktualnych i palących w owym czasie, przed dwoma laty, dziś już zatarło się w pamięci — poszło w zapomnienie, lecz za to dużo, bardzo dużo narosło i narasta **nowych spraw**, których każdy dzień przynosi dziesiątkami, a których źródło tkwi w łamaniu obowiązującej Konstytucji przez władze administracyjne.

Od czasów rządów „Sanacji" w Polsce, a zwłaszcza od roku 1930 cała niezależna część społeczeństwa została pozbawiona wolności słowa drukowanego, w pismach opozycyjnych i niezależnych konfiskuje się to, co w pismach rządowych przechodzi bez konfiskaty; konfiskuje się notatki zaopatrzone w uwagi, że jest to dosłowny przedruk np. z **„Kurjera Krakowskiego"**, lub **„Kurjera Porannego"**. W sprawozdaniach z jawnej rozprawy sądowej w procesie brzeskim, zeznania świadków w „**Robotniku**" i w innych pismach opozycyjnych były konfiskowane, aczkolwiek te same zeznania, w tej samej formie podane przez **„Krakowski Kurjer Ilustrowany"** mogły być drukowane swobodnie.

Obecnie znowu wszystkie zeznania **oskarżonych w komunistycznym procesie przed Sądem Okręgowym w Łucku, mówiące o tem jak to władze śledcze znęcały się nad oskarżonymi; jak biciem i torturami wymuszano na oskarżonych** przyznanie się do winy, — **wszystkie te zeznania podane z jawnej rozprawy sądowej zostały w „Robotniku"** skonfiskowane, — aczkolwiek fakt znęcania się nad oskarżonymi został ustalony i sprawcy tych bestjalskich wyczynów zostali ze służby państwowej wydaleni.

Ale cenzor nie dopuszcza do ujawnienia tych faktów w prasie krajowej, choć na procesie w Łucku są obecni korespondenci pism zagranicznych, którzy o wszystkiem w szczegółach informują swoją prasę i opinję zagraniczną.

Czyż nie leży w interesie Państwa i moralności publicznej dopuścić w kraju do ujawnienia prawdy o „badaniach" **więźniów w Łucku i przy tem zwrócić uwagę, że winni ponieśli zasłużoną karę**, — a fakt ten winien być na przyszłość przestrogą, dla wszelkiego rodzaju **zboczeńców i sadystów, którzyby chcieli takiemi metodami prowadzić śledztwo i wymuszać zeznania.**

Przy konfiskatach pism opozycyjnych rzuca się w oczy niesłychany chaos i brak jednolitego postępowania organów administracyjnych, powołanych do konfiskat.

To, co w Warszawie cenzor uważa za dopuszczalne i przepuszcza w druku, to samo w Poznaniu lub Radomiu jest **zakazane.**

Ostatnio, naprzykład, wstępny artykuł **„Robotnika" z dnia 24 lutego b. r.** pod tytułem: **„Cześć zwyciężonym — biada zwycięzcom"** — artykuł omawiający wypadki austrjackie zaopatrzony w wyjątki z „Kordjana" **Słowackiego**, w Warszawie nie został skonfiskowany — lecz za to ten sam **artykuł bez żadnych zmian wydrukowany w Poznańskiej „Walce Ludu" z dnia 4 marca r. b.** został w całości wraz z cytatami z „Kordjana" skonfiskowany. Dla poznańskiego cenzora dziś już i **Słowacki** jest niebezpieczny, ten sam **Słowacki**, którego tomy Legjoniści I brygady nosili z sobą w plecakach na froncie.

Te same artykuły, które przepuszcza cenzor warszawski w **„Robotniku"**, ten sam cenzor konfiskuje je w **„Tygodniu Robotnika"** lub w **„Chłopskiej Prawdzie"**.

Panowie mogą przypuszczać, że to może **„Robotnik"** cieszy się specjalnymi względami warszawskiego cenzora i dla tego przepuszcza w **„Robotniku"** to, co w innych pismach skreśla.

Jakimi względami cieszy się **„Robotnik"**, niech mówią cyfry: za rządów „Sanacji" w Polsce „Robotnik" do dnia dzisiejszego był skonfiskowany **409 razy, w czem tylko do marca w roku bieżącym uległ 29 razy** konfiskacie — **prawie co drugi numer jest konfiskowany** — jest to prawdopodobnie rekord konfiskat w prasie polskiej, chociaż i inne nasze pisma nie mogą narzekać na brak opieki ze strony cenzora i tak: **„Naprzód"** w okresie 3-ch lat ostatnich został skonfiskowany 180 razy, **„Dziennik Ludowy"** 75 razy, radomskie **„Życie Robotnicze"** tygodnik — 43 razy, poznańska **„Walka Ludu"** na 25 numerów 13 razy, **„Chłopska Prawda"** tygodnik na 32 numery skonfiskowano 24 razy, **„Głos Kobiet"** na 16 numerów 7 razy.— Cyfry te mówią same za siebie.

A co mianowicie konfiskuje się w **„Robotniku?"** Oto nie dalej jak w poniedziałek 12 marca skonfiskowano w tym piśmie w artykule **„Wspomnienia"** w zdaniu, że „Socjalizm przeżył Thiersa tak jak przeżyje Hitlerów i Dollfussów" — skonfiskowano nazwisko **Hitlera i Dollfussa.**

Tak postępuje cenzor w stolicy pod bokiem władz centralnych, a jak to wygląda na prowincji?

Nie będą zajmował panom wiele czasu, nie będę przytaczał przykładów, których jest tysiące — lecz przytoczę tylko dwa fakty, rzucające właściwe światło na cenzorów prowincjonalnych.

W kwietniu roku ubiegłego cenzor w Bydgoszczy skonfiskował w ulotce PPS. pieśń powstańców **„Gdy Naród do boju wystąpił z orężem"** — oraz **„Czerwony Sztandar"**; a w **Będzinie** cenzor — a **właściwie sam starosta Boxa** skonfiskował w ulotce przedmajowej w kwietniu roku ubiegłego dwa nazwiska posłów „sanacyjnych", — p. p. **Gosiewskiego i Sowińskiego**, o których ulotka mówiła, że referowali oni w Sejmie ustawę t. zw. scaleniową oraz nowelę do ustawy o urlopach i o czasie pracy, a także, że za temi ustawami głosowali.

Nie wiem, co starosta **Boxa** miał na myśli, **„konfiskując"** p. posłów „sanacyjnych" **Gosiewskiego i Sowińskiego"**, lecz uważam, że p. starosta **Boxa** dopuszczał się w tym wypadku przestępstwa **nadużycia władzy**, dla zatajenia **prawdy o działalności poselskiej posłów** „sanacyjnych" — oraz **złamał artykuł 105 Konstytucji.**

Jeżeli władze administracyjne z taką lekkomyślnością i dowolnością z pogwałceniem Konstytucji, konfiskują niezależną prasę, jeśli żadna prawda, — chociażby niemiła dla tego czy innego pana cenzora, **nie może ujrzeć światła** dziennego w prasie, to nic dziwnego, że w kraju zdobywa prawo obywatelstwa, podawana z ust do ust, lub rozpowszechniana na różnych powielaczach **plotka** — nieraz przejaskrawiona, ale plotka, którą masy przyjmują za prawdę i dalej puszczają w kurs.

Żaden cenzor nie jest w stanie skonfiskować plotki — jedyną drogą do jej zwalczenia jest **danie wolności prasie**, przywrócenia mocy obowiązującej artykułowi 105 Konstytucji.

Wnoszę o uchwaleniu naszego wniosku: **„Sejm stwierdza, że stałe konfiskaty pism, książek i filmów są systematycznem łamaniem 105 artykułu Konstytucji".**

**
*

Popierali wniosek ZPPS. posłowie: Rymar (Kl. N.), **Zahajkiewicz i Wełykanowicz** (Klub Ukraiński), **Bogusławski i Malinowski** (Klub Ludowy), przeciwko wnioskowi wypowiedzieli się posłowie: Pączek i Polakiewicz z BB., oraz przedstawiciel Rządu.

Przedstawiciel Rządu oświadczył, że w roku 1933 skonfiskowano najwięcej wydawnictw PPS., bo 457, zaznaczył, że oczywiście „niepożądane" jest konfiskowanie artykułów tych, które już w innem piśmie zostały przez cenzora przepuszczone.

W końcowym przemówieniu tow. Bien odpowiadając przedstawicielowi Rządu — oświadczył, że przyjmuje do wiadomości oświadczenie Rządu, że „niepożądane" jest konfiskowanie przedruków, lecz zapytuje co Rząd zrobił w tym kierunku, ażeby takich konfiskat nie było i kto zwróci pismom straty spowodowane takiemi „niepożądanemi" konfiskatami; odpowiadając zaś p. Pączkowi tow. Bien zademonstrował numer „Robotnika" z 1916 roku konfiskowany przez okupacyjne władze austrjackie i zaznaczył, że wówczas wobec takich konfiskat, jakie i dziś Rząd stosuje do „Robotnika", PPS. zmuszona była wydawać pismo nielegalnie, dziś zdaje się, że ani p. Pączek, ani my PPS. nie chcielibyśmy wrócić do wydawnictw nielegalnych, ale jest tylko jedna droga, która może do tego niedopuścić — to jest dać wolność prasie, dla osądzania karygodnych artykułów są sądy, a nie cenzorzy. Nawiązując do słów p. Polakiewicza, który mówił o „surowej" wolności pracy w Anglji i „niebezpiecznej" wolności prasy we Francji, tow. Bien mówi: dajcie nam taką wolność prasy, jak w Anglji, a będziemy zadowoleni, co zaś do wolności prasy we Francji, to właśnie dzięki tej wolności Francja mogła ujawnić złodziejstwa Stawickiego, gdyby tam była taka cenzura jak u nas, afera Stawickiego nigdyby światła dziennego nie ujrzała.

W głosowaniu głosami posłów BB. przeciwko wszystkim innym, wniosek PPS. odrzucono.

Tow. Bien wobec tego złożył referat i zapowiedział wniosek mniejszości.

Referat objął poseł Pączek z BB. WR. i z ZZZ.

Swój do swego

Z kół bundowskich piszą do nas.
Red.

Wiadomo! **„Nasz Przegląd"** jest bardzo „lewicowy", Socjalizm to dlań — ugoda, bodajże — kontrrewolucja! Dla tem skuteczniejszej zaś walki z „ugodowym Socjalizmem" poszedł **„Nasz Przegląd"** na podwórko... Z. Z. Z.

To nie żart. Dn. 31-go stycznia odbył się strajk robotników żydowskich w Warszawie przeciwko nowym ustawom socjalnym. Strajk proklamowały klasowe związki zawodowe, należące do Komisji Centralnej. Wzięli w nim udział również drukarze, wskutek czego w dniu tym nie ukazały się żydowskie gazety poranne.

„Nasz Przegląd" złamał strajk. Zbogaceni współwłaściciele, wśród nich **kilkunastu drukarzy**, — dorobkiewicze najpospolitszego gatunku — wydali **gazetę wbrew uchwale związku**, do którego wówczas jeszcze należeli.

Związek robotników drukarskich po zbadaniu sprawy, wyłączył ze swych szeregów owych **drukarzy - udziałowców**, współodpowiedzialnych za **złamanie strajku**. Po wyłączeniu tych łamistrajków należą nadal do związku klasowego drukarze, pracujący w **„Naszym Przeglądzie"**, jako robotnicy najemni i dwaj udziałowcy, którzy przeciwstawili się i przeciwstawiają się nadal łamistrajkom.

Ale łamistrajki z **„Naszego Przeglądu"** jakoś widać źle się czuli poza organizacją zawodową. Wyrzuceni z szeregów uczciwych ludzi pracy znaleźli sobie właściwe miejsce — **w łamistrajkowskiej Z. Z. Z.**

Teraz wszystko już będzie w zupełnej harmonji. **„Nasz Przegląd"** będzie „walczył" z ziedość „radykalnym Socjalizmem", liżąc równocześnie „sanacyjny" but, a Z. Z. Z. będzie mu w tem pomagał.

Tylko jedno pytanie: czy uczciwi czytelnicy **„N. P."**, będą dalej popierać **gazetę łamistrajków?**

O nadmierne uposażenia dyrektorów

Wydział Handlowy Sądu Okręgowego rozstrzygnąć ma w b. tygodniu sprawę wynikłą na tle skargi o ograniczenie nadmiernych uposażeń dyrektorów.

Nadzór sądowy cukierni **„Cafe Italia"** sp. z ogr. odp. dążąc do ochrony praw wierzycieli, wystąpił o unieważnienie umów zawartych przez to przedsiębiorstwo z płatnymi dyrektorami. — Pensja naczelnego dyrektora wynosić miała 9.000 zł. (PID.).

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Przegląd prasy

MAJĄ TUPET.

Pisaliśmy o projekcie ustawy zgłoszonym przez kluby opozycyjne, a zmierzającym do tego, aby posłowie i senatorowie nie piastowali pewnych płatnych lub przynoszących dochody stanowisk.

Projektu tego nie można było doczekać się na komisji, gdyż, jak to w swoim czasie donosiliśmy, referent pos. **Jeszke** z B. B. nie przygotował referatu.

Pos. **Jeszke** z tego powodu przez jedno z pism nazwany został „rejentem Milczkiem". Pos. **Jeszke** jest bowiem także rejentem.

Kluby opozycyjne upominały się o wprowadzenie tego projektu na porządek obrad komisji i wreszcie doczekały się tego, gdyż we środę bież. tygodnia komisja Konstytucyjna nad projektem tym obradowała.

Była to, jak już wczoraj **zaznaczyliśmy**, „manifestacja moralna", **gdyż posiedzenia plenarnego Sejmu już nie będzie w tej sesji i nikomu nie będzie groziła utrata dobrze płatnego stanowiska.**

„Gazeta Polska", zdając sprawę z obrad komisji nad wspomnianym projektem, zatytułowała sprawozdanie „W obronie dobrych obyczajów sejmowych".

Mają tupet!

x. y. z.

Zawieszenie wykładów

na Uniwersytecie Warszawskim

Grupa akademików napadła na prof. M. Handelsmana

Wczoraj o godz. 1-ej pp. zostało wywieszone na bramie Uniwersytetu Warszawskiego rozporządzenie rektora, ZAWIESZAJĄCE WYKŁADY NA CZAS NIEOKREŚLONY, z powodu pobicia jednego z profesorów, członka senatu akademickiego.

Z kół akademickich dowiadujemy się, iż decyzja ta poprzedzona została następującemi wydarzeniami:

W ub. środę odbywało się na Uniwersytecie walne zebranie Koła Historyków, którego kuratorem jest prof. HANDELSMAN.

Podczas zebrania dochodziło do burzliwych scysji między młodzieżą „obwiepolską" a „sanacyjną". Zebranie przeciągnęło się do późnej nocy. Napięcie wzrastało z każdą minutą. Wreszcie o godz. 2.30 w nocy kurator zebrania prof. HANDELSMAN zebranie przerwał.

W pewnej chwili, kiedy prof. HANDELSMAN szedł przez dziedziniec uniwersytecki w kierunku wyjścia, został napadnięty przez grupę akademików, którzy pobili go.

O zajściu nocnem prof. HANDELSMAN złożył raport rektorowi, który w godzinach południowych zwołał dziekanów wydziałów na naradę, w wyniku której wydane zostało właśnie zarządzenie, zawieszające wykłady.

Istnieje możliwość, że wykłady będą zawieszone aż do końca roku szkolnego.

Informacje aj. Press

Dnia 15-go marca około godz. 3-ej nad ranem prof. uniwersytetu warszawskiego, dziekan wydziału humanistycznego p. M. **Handelsman**, napadnięty został na terenie uniwersytetu przez gromadę około 10 napastników.

Kiedy prof. **Handelsman** znalazł się na dziedzińcu uniwersyteckim, otoczyła gromada napastników. Prof. **Handelsmanowi** zadano kilka ciosów w głowę i zrzucono kapelusz. Napadnięty dziekan schwytał jednego z napastników. Nastąpiło szamotanie się, w czasie którego napastnik wyrwał się, a prof. **Handelsman** upadł na bruk. W tej właśnie chwili na dziedzińcu pojawił się jeden z woźnych uniwersyteckich zbudzony nocną wrzawą. Na widok woźnego napastnicy rzucili się do ucieczki, kierując się w stronę ogrodów uniwersyteckich. W sąsiadującej z terenem akademickim realności napastnicy rozbili parkan i przedostali się na tak zw. „ślimak" przy ul. Karowej. Tymczasem woźny uniwersytecki zajął się prof. **Handelsmanem** i odprowadził go do taksówki.

Samorząd Wilna rozwiązany

Decyzją ministra spraw wewnętrznych rozwiązana została rada miejska i zarząd miejski miasta **Wilna**.

Dekret został doręczony prezydentowi Wilna dr. Maleszewskiemu w środę wieczorem.

Jako powód rozwiązania podane zostało niedbałe wykonywanie ciążących na organach samorządu obowiązków i doprowadzenia do coraz bardziej rażącego przekraczania przepisów o terminach uchwalania budżetu, co narażało na szwank interesy gospodarki miejskiej.

Na stanowisko komisarycznego prezydenta miasta Wilna został powołany dr. Wiktor **Maleszewski**, dotychczasowy prezydent m. Wilna, a na stanowisko komisarycznego wiceprezydenta — inż. Henryk **Jensz**, obecny dyrektor wodociągów i kanalizacji miejskiej.

Oryginalne są doprawdy motywy rozwiązania wileńskiego magistratu.

Przekraczanie terminów uchwalenia budżetu.

A przecież pracami rady miejskiej kierował w myśl nowej ustawy samorządowej nie kto inny, ale właśnie dr. **Maleszewski.**

Dr. **Maleszewski** zostaje złożony z urzędu za niedbałość w urzędowaniu, i jednocześnie tenże sam dr. **Maleszewski** zostaje tymczasowym, komisarycznym prezydentem miasta.

Tłumaczy się to tylko „sanacyjną" wiarą, jaką wyznaje p. **Maleszewski.**

Niedźwiedzia przysługa

Prasa t. zw. czerwona w swej gorliwości przysłużenia się Rządowi i reklamowania wszelkich poczynań rządowych przebiera niekiedy miarę, a wówczas okazuje Rządowi przysługę, ale tak zwaną niedźwiedzią.

Dowiedziawszy się o ustanowieniu przez Rząd Zarządców przymusowych dla Żyrardowa, „czerwoniaki" wpadły w cielęcy zachwyt i wyobraziły sobie, że już nazajutrz fabryka ruszy całą parą i zatrudni kilka tysięcy robotników.

Gdybyż tylko wyobraziły sobie, to byłoby pół biedy. Ale „czerwoniaki" napisały o tem i oto wśród dziesięciotysięcznych rzesz bezrobotnych gruchnęła wieść, że w Żyrardowie jest praca i ze wszystkich stron kraju, a przedewszystkiem z Warszawy i Łodzi ciągną do Żyrardowa bezrobotni za pracą.

Nie trudno wyobrazić sobie jaki kłopot władze miejscowe oraz przymusowi zarządcy mają z tymi bezrobotnymi.

To się nazywa wyświadczyć komu niedźwiedzią przysługę!

Łańcuch prasowy „Gromady"

Tow. Libkindówna wpłaca zł. 2.50 i wzywa tow. tow. Goldównę Annę, Illę Genahof, Rdzanka i Szuberta.

Tow. W. Zajączkowski wpłaca zł. 2.50 i wzywa tow. tow. H. Gebauera, St. Zajączkowskiego i B. Stańczykowskiego.

Tow. St. Stańczykowski wpłaca zł. 2.50 i wzywa tow. Józefa Żegawkę.

Tow. Władysława Gawlikowski wpłaca zł. 2.50 i wzywa tow. tow. Magdę Gutkowską, Zosię Malarską, Lucynę Kuciakównę, Irka Zielińskiego i Jurka Dziarnowskiego.

Tow. Herynowski Eugenjusz wpłaca zł. 2.50 i wzywa tow. tow. Marysię Krygierównę, Reginę Szurkównę, Jana Mulaka. Władysława Nowaka i Witolda Rogalę z Warszawy, Franciszka Suczynę z Kutna.

Roczna prenumerata „Gromady" zł. 2.50 wpłacać w Administracji „Robotnika" lub na konto PKO. 25950.

Pokwitowania

NA RODZINY PO POLEGŁYCH ROBOTNIKACH AUSTRJACKICH.

Komisja Centralna Zw. Zawod. w Polsce kwituje:

Od robotników fabryki „Papiernia" w Częstochowie zł. 5.00. Od robotników fabryki „Częstochowianka" w Częstochowie zł. 4.60. Od robotników „Peltzery" w Częstochowie zł. 2,40. Od robotników tartaku „Rajchmana" w Częstochowie 2,60. Zebrane na zgromadzeniu metalowców w Rakowie zł. 3,70. Robotnicy fabryki tytoniowej Warszawa-Dzielna zł. 21,70. Emil i Tadzio Nowogródzcy Warszawa zł. 3.20. PP. Nowogródzcy Warszawa zł. 6,80.

DLA DZIECI BOCHATERSKICH ROBOTNIKÓW AUSTRJI.

St. F. zł. 5, I Gromada Czerw. Harc. im. Waryńskiego w Zawierciu zł. 4.

DLA OFIAR REWOLUCJI W AUSTRJI

Warszawski Wydział Kobiecy P. P. S. zł. 50—.

OKR. PPS. w Łomży zł. 17.77. Zarząd Koła ZZK. w Grodnie zł. 30.45.

Złożyli w Komitecie PPS. w Kielcach:

J. Ślusarczyk 1 zł. Wł. Kwas 1 zł. J. Peller 1 zł. St. Rutkiewicz 1 zł. J. Piłat 20 gr. St. Minner 50 gr. W. Rutkiewicz 1 zł. M. Rutkiewicz 1 zł. S. P. 50 gr. G. Kozerowa 1 zł. E. Rutkiewicz 1 zł. Razem 9 zł. 20 gr.

Kulisy Żyrardowa

W momencie finału walki o Zakłady Żyrardowskie pomiędzy polskimi i francuskimi kapitalistami proces dotyczący warunków pracy w Żyrardowie a odsłaniający kulisy gospodarki tego Zarządu Zakładów, który doprowadził do strzału morderczego z ręki **zredukowanego Blachowskiego** stał się sensacją dla szerokich mas społeczeństwa, czego jaskrawym dowodem była przepełniona sala II-ga Sądu Okręgowego, na której miano rozpatrywać sprawę b. insp. **Krahelskiej** przeciwko red. **Zielinie.**

Proces ten stał się sensacyjny również i dlatego, iż stawał w nim przed sądem w charakterze świadka b. naczelny dyrektor Zakładów Żyrardowskich **Waśkiewicz.**

Sprawa, która odbyć się miała wczoraj, była właściwie epilogiem zeznań p. **Waśkiewicza** w procesie **Blachowskiego.** Oświadczył on bowiem, iż dowodem zalet gospodarki ówczesnego zarządu była **opinja nader korzystna inspektorów pracy po wizytacjach Zakładów.**

Oświadczenie p. **Waśkiewicza** do tego stopnia oburzyło słusznie b. inspektorkę pracy, **H. Krahelską,** iż ogłosiła ona na łamach **„Dobrego Wieczoru"** list otwarty. W liście tym p. t. „Nie mogę milczeć" p. **Krahelska** stwierdziła: iż wyniki jej dwukrotnej wizytacji w Żyrardowie **„były nader niekorzystne"**, a w rezultacie ich został przy niej „sporządzony przez obwodowego inspektora protokuł celem pociągnięcia zarządzającego **Zakładów do odpowiedzialności sądowej za stwierdzone przekroczenia prawa".** Stwierdzono **przekroczenia przeciwko ustawodawstwu pracy,** przyjmowanie do pracy dzieci poniżej lat 15, nadużycia przeciwko obowiązkowi ubezpieczenia od choroby (np. dzieci pracujące od kilku miesięcy nie były ubezpieczone w Kasie Chorych. Ustalono „poprostu występną politykę" „odmładzania" załogi Zakładów przez przyjmowanie nieletnich, zwiększając kadry bezrobotnych robotników. Zakłady zatrudniały jednocześnie 200 młodocianych, a przeszło przez nie w krótkim okresie czasu 500 młodocianych, gdyż po przepracowaniu 8 — 10 **miesięcy** zwalniano **tych** pracowników, zastępując ich nowymi **i unikając przez to udzielenia zwalnianym młodocianym urlopu.**

Insp. Krahelska stwierdziła ponadto wyzysk młodocianych: płace dziewcząt nie dochodziły do 5 zł. tygodniowo, przeciętnie dziewczęta pracując parami, **otrzymywały po 7 zł. tygodniowo.**

P. **Krahelska** zaznaczyła również w swym liście, iż „dyrekcja przeszkadzała porozumieniu się inspektoratu pracy z robotnikami", a dyr. **Waśkiewicza „musiała pouczyć"** zachowania się wobec siebie, gdyż „był arogancki i usiłował jej dawać „pouczenia".

P. **Krahelska** swój list otwarty zakończyła oświadczeniem, iż stosunki w Żyrardowie to **„piekło i przekleństwo".**

W odpowiedzi łódzka „Prawda" pod redakcją **Pawła Zieliny** ogłosiła „wyjaśnienia Żyrardowa" obficie zaopatrzone dodatkami redakcji, zarzucającemi p. **Krahelskiej** „rzucanie steku oszczerstw i insynuacji na temat stosunków w Żyrardowie". Redakcja oburzała się, iż p. **Krahelska** „nie zawahała się użyć tytułu b. funkcjonarjuszki min. Pracy do pokrycia fałszywych i oszczerczych zarzutów „dla swoich celów".

Elaborat swój redakcja **„Prawdy"** zakończyła osobliwym wnioskiem, iż „nie w Zakładach Żyrardowa trzeba szukać piekła i przekleństwa, lecz w duszy kobiety, która była zdolna do czegoś podobnego".

Akt **oskarżenia stwierdził,** iż ma tu miejsce ciężka zniewaga i zniesławienie z premedytacją, co podlega art. 255 paragraf 1 i 256 paragraf 1.

W imieniu p. **Krahelskiej,** jako oskarżyciel prywatny występuje adw. **Rudziński.**

Do sprawy powołano licznych świadków z Min. Op. Społecznej z b. min. **Jurkiewiczem na czele.**

Wobec nawału **spraw wyznaczonych** na wczorajszą sesję, sprawa **p. Krahelskiej znajdująca się na końcu wokandy sądowej, została odroczona** do dn. 24 b. m.

I. K.

Śmierć bezrobotnego z przerażenia

Tragedja w biedaszybie

„Polonia" podaje nast. opis tragicznego wypadku:

Dn. 13 bm., około godziny 15, na terenach „Uciekaj" w Wojkowicach Kom. zdarzył się tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć dwuch bezrobotnych, 31-letniego Józefa Wyderki i Franciszka Karcha.

Obydwaj weszli do głębokiego, a zupełnie niezabezpieczonego szybiku w celu kopania węgla. Na powierzchni pozostało dwuch ich kolegów, którzy w wiadrze umocowanym na linie, wyciągali węgiel.

W pewnej chwili Karch, słysząc niepokojący trzask kamienia krzyknął do góry: „Ciągnąć!" Krzyk jego zduszony został jednak hukiem walących się kamieni i ziemi, która runęła, zasypując nieszczęśliwych.

Kiedy po dłuższych wysiłkach zdołano dotrzeć do zasypanych, ZNALEZIONO STRASZNIE ZMASAKROWANE ZWŁOKI KARCHA, ORAZ WYDERKI. Ten ostatni próbował widocznie uciec przed śmiercią, chroniąc się do wykutego w węglu ganku, nie zdążył jednak. Ciało jego było wolne, natomiast nogi uwięzione w kamieniu i ziemi. Na twarzy widać było zastygły wyraz przerażenia, a jak stwierdził lekarz, śmierć nastąpiła wskutek przestrachu.

Obydwaj osierocili żony i dzieci.

Robotnik w gorącej lawie

Straszny wypadek robotnika w Dąbr. Górniczej

W ub. środę, w godzinach popołudniowych, wydarzył się w Dąbrowie straszny wypadek.

Zatrudniony przy rozbiórce hałd kopalni „Flora" w Dąbrowie, robotnik Cichoń, zamieszkały przy ul. Limanowskiego 4, odkopując hałdę, ZOSTAŁ W PEWNYM MOMENCIE ZASYPANY GORĄCĄ ŻUŻLĄ I PONIÓSŁ STRASZNĄ ŚMIERĆ W OGNIU.

Kolumna ratunkowa po mozolnej pracy zdołała wydobyć nieszczęśliwego robotnika jeszcze żywego, jednak w kilka minut później umarł.

Zwłoki nieszczęśliwego robotnika są miejscami zupełnie zwęglone.

Wyrok w procesie doraźnym

o szpiegostwo

Sąd Okręgowy o godz. 10-ej wieczorem ,po całodziennej rozprawie, wydał wyrok, skazujący Marję Teodorównę Ogórek-**Drezgową** i Ernesta **Drezga** na **dożywotnie ciężkie więzienie.**

Wyrok ogłoszono przy drzwiach otwartych.

Dollfuss u Papieża

Po audjencji u Mussoliniego kanclerz Dollfuss o godz. 18,30 był przyjęty przez papieża. (PAT).

Przywrócenie debitu pocztowego

W następstwie polsko - niemieckich rozmów w Berlinie, dotyczących wzajemnego informowania opinji publicznej w obu państwach postanowiono obopólnie znieść istniejące zakazy dzienników niemieckich w Polsce i dzienników polskich w Niemczech, przywracając odnośnym dziennikom debit pocztowy. Powyższe postanowienie wchodzi w życie z dniem 15 marca r. b. (PAT).

Wezwanie

Sekretarjat Zarządu Głównego Związku Robotników Skórzanych w Warszawie prosi tow. tow. z Nowogródka, którzy zgłosili chęć zorganizowania oddziału o podanie dokładnego adresu, ponieważ na poprzednio podany adres listy nie są doręczane.

Odpowiedź prosimy nadesłać do adm. „Robotnika".

Zbrodniczy napad

— Z Wąbrzeźna donoszą: Dnia 13 b. m. około godz. 21 na powracających z *Ostrowitego* kierownika agencji pocztowej Józefa *Czechowskiego* i jego siostrę Jadwigę z Gajewa (pow. wąbrzeski) napadło tuż obok maj. Gajewo kilku osobników, którzy *Czechowskiego zastrzelili, a siostrę jego ciężko zranili.* Rano Czechowską odstawiono do szpitala w Toruniu. Dotychczasowe dochodzenie wskazpje, że zabójstwa dokonano na tle zemsty osobistej. Sprawców zabójstwa przytrzymano. Ze względu na toczące się śledztwo nazwiska trzymane są w tajemnicy. (PAT).

Kto wygrał na loterji?

Wczoraj podczas ciągnienia loterji główniejsze wygrane. padły na następujące numery:

I ciągnienie:

20.000 zł.: 111891.
Po 2.000 zł.: 23071 130907.
Po 1.000 zł.: 197 4086 4675 6619 40526 62756 122300 125778 132211 164399 167718.
Po 500 zł.: 68492 86300 95583 168153.
Po 400 zł.: 11266 33310 34343 46942 49026 53467 53795 55971 57384 65816 68751 70781 71696 85398 101831 105846 110111 119432 125695 135454 142056 159730 162164 163142.

II ciągnienie:

10.00 zł. 29296 135989.
5.000 zł. 6940.
2.000 zł. 132147.
1.000 zł. 9641 103519.
500 zł.: 15911 21945 24701 41438 56178 145690 150113.
400 zł. 13056 19076 22898 38944 93372 100964 135964 142745 146797.

Samobójstwo urzędnika starostwa

We wtorek zaalarmowała Będzin wiadomość o samobójstwie przeniesionego ostatnio do starostwa grodzkiego w Sosnowcu, Józefa Szymczyka. Desprat udał się do Grand Hotelu w Będzinie, wynajął tam pokój, w którym po chwili rozległy się strzały rewolwerowe.

Służba wbiegła do pokoju, gdzie ujrzała konającego Szymczyka. Desperat, liczący lat 35, osierocił żonę i dwoje dzieci. Pozostawił on list do żony.

Na obozy letnie

Czerwonego Harcerstwa

Na dzień 22 marca b. r. zakupiono przedstawienie w teatrze „Ateneum"— **„12 krzeseł".**

Bilety po cenach ulgowych od 75 gr. do zł. 3.80 do nabycia w Radzie Hufca Czerwonego Krzyża 20 — pok. 64 lub u tow. Cesarskiego w Administracji „Robotnika".

Całkowity dochód przeznacza się na obozy letnie.

Niech wszyscy Towarzysze i sympatycy poprą akcję obozową harcerzy i zakupią bilety.

„Międzynarodówka"

Nakładem Wydawnictwa „Światło' wyszły z pod prasy nuty „Międzynarodówki' na orkiestrę dętą.

Cena egzemplarza 4 zł. Drogą organizacyjną można otrzymać odpowiednią zniżkę.

Zamówienia należy kierować do Księgarni Robotniczej w Warszawie, ul. Czerwonego Krzyża 20.

Wszystkie robotnicze zespoły muzyczne prosimy natychmiast zaopatrzyć się w nuty „Międzynarodówki" żeby przygotować się do wystąpienia w dniu **1-go Maja.**

W Madrycie

W środę proklamowano w Madrycie strajk robotników zakładów tramwajowych. Strajk ten ma na celu poparcie strajkujących robotników metalurgicznych. (PAT).

Walka z bezrobociem

w Stanach Zjednoczonych

Z Detroit donoszą: Idąc za przykładem Henry **Forda,** który podwyższył płacę robotnikom narodowa izba przemysłu automobilowego zwróciła się do wszystkich przemysłowców automobilowych z żądaniem **wprowadzenia 36-godzinnego tygodnia pracy oraz wyrównania robotnikom poniesionych strat przez podwyższenie wynagrodzenia w stosunku do przepracowanych godzin.** W razie wprowadzenia 36 godzinnego tygodnia pracy będzie można zatrudnić w przemyśle automobilowym o **pół miljona robotników więcej, niż dotychczas.** (ATE).

Nota niemiecka

w sprawie rozbrojenia

Niemiecka nota rozbrojeniowa, którą minister **Neurath** doręczył ambasadorowi Francois **Poncet** nadeszła w nocy do Paryża, Minister **Barthou** odbył rozmowę telefoniczną z ambasadorem Francois Poncet w sprawie noty niemieckiej i wyjaśnień, udzielonych ustnie przez ministra Neuratha. Dzienniki podkreślają kurtuazyjny ton odpowiedzi niemieckiej. **„Paris Soir"** zaznacza, że memorandum niemieckie streszcza wyniki rozmów Edena z przedstawicielami rządu Rzeszy. **„Liberte"** twierdzi, że ostatnia nota niemiecka nie wnosi nic nowego do wymiany zdań pomiędzy Francją a Niemcami w sprawie rozbrojenia. (ATE).

Proces o zamordowanie Duci

Z Bukaresztu donoszą: W poniedziałek, dn. 19 b, m., rozpoczyna się proces o zamach dokonany na premjerze **Duca.** Proces ten równocześnie uważany być może **za generalną rozprawę z Żelazną Gwardją.** Z ogólnej liczby **49** oskarżonych odpowiadać będzie **7-iu** za zamach stanu, 3 za dokonanie morderstwa 39 za spisek i podburzanie przeciwko rządowi, 3-ch oskarżonych, mianowicie szef Gwardji Żelaznej Cornel **Codreanu,** Węgier Wiktor **Cychlaz** i ks. **Dumitrescu** uciekli.

Sąd wyda na nich wyrok zaoczny. 4-ch oskarżonych: prof. uniwersytetu Nae **Jonescu,** dyrektor „Cuventulu" — prof. uniwersytetu **Fotopopescu,** naczelny redaktor „Calenderulu' i dwaj inni dziennikarze **wypuszczeni zostali na wolność.** Dochodzenie sądowe zostało umorzone. Wśród głównych oskarżonych znajduje się również **generał Cantacusino** i profesor uniwersytetu **Crainic.** (ATE).

Straszliwy wybuch dynamitu

Z San Salvador donoszą, iż w obrębie koncesji Commercial Cabll Company w LA LIBERTAD wydarzyła się tragiczna w swych skutkach eksplozja dynamitu. Według dotychczasowych wiadomości ofiarą katastrofy padło PRZESZŁO 100 ROBOTNIKÓW. (ATE).

Co skradziono z teki Prince'a

Dzienniki paryskie przynoszą nowe rewelacje w sprawie związku, jaki zachodzi pomiędzy śmiercią Prince'a i aferą **Stawickiego.** Okazuje sib, że w końcu grudnia ub .roku złożył radcy **Prince'owi** wizytę jeden ze znanych jubilerów i oświadczył, że w dniu 23 grudnia r. ub. **Stawicki** usiłował zastawić u niego większą kolekcję klejnotów. Jubiler zaznaczył, że dał Stawickiemu większy zadatek, dzięki czemu uzyskał szczegółowy opis **klejnotów,** jak **również został** poinformowany **o miejscu, w którem się** one znajdują. W parę **dni później Stawicki uciekł i nie doręczył jubilerowi** biżuterji, **co zmusiło go do wniesienia** skargi. **Prince przyjął sakrgę oraz pozostawiony przez** jubilera **kwit na wspomniany** zadatek. **Ten właśnie kwit oraz protokół z deklaracją jubilera zostały skradzione** z teczki zabitego Prince'a. (PAT).

Zerwanie rokowań

angielsko-japońskich

Przewidywane oddawna zerwanie angielsko-japońskich rokowań w sprawach włókienniczych nastąpiło na środowem posiedzeniu obu delegacyj. Widoki nawiązania rokowań w najbliższej przyszłości są bardzo małe. (PAT).

Znana z przed kilku lat choroba

wróciła

Z **Lipska** donoszą, że zanotowano tam w ostatnich dniach kilka wypadków choroby papuziej. **2 osoby zmarły,** kilka pozostaje pod obserwacją. (PAT).

Kronika telegraficzna

— W **Bejrut** (Syrja) zawalił się wielki gmach, w którym mieścił się hotel i kawiarnia, bardzo uczęszczane. **Z pod gruzów wydobyto już 25 osób, w tej liczbie 15 trupów.** W doraźnie zorganizowanej akcji ratowniczej biorą udział oddziały wojskowe. (PAT).

— W środę rano wyruszyło w góry tatrzańskie ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, celem poszukiwania zaginionych od poniedziałku w Tatrach Eugenji **Dickfoss** i Aleksandra **Eberle** z Zakopanego, którzy udali się w góry na wycieczkę narciarską. Turystów widziano ostatnio na **Hali Goryczkowej.** Narciarze do tej pory nie wrócili i nie dali znaku życia o sobie. (PAT).

— Po dwudniowej rozprawie Sąd Okręgowy w *Grudziądzu* ogłosił w środę późnym wieczorem wyrok w sprawie o zamordowanie reemigranta z Francji Józefa *Zywelta* dokonane przez braci Bronisława i Leona *Pruszczyńskich,* oraz żonę Bronisława Martę *Pruszczyńską.* Mocą tego wyroku sąd skazał Martę *Pruszczyńską* za namowę męża i szwagra do zbrodni oraz za współudział w rabunku i ukryciu zwłok na *15 lat więzienia* z pozbawieniem praw obywatelskich na przeciąg 10 lat. Obu Pruszczyńskich sąd uznał winnymi dokonanego morderstwa i rabunku, skazując każdego z nich również na *15 lat więzienia* oraz pozbawienie praw na przeciąg 10 lat. Wszystkim oskarżonym zaliczono areszt śledczy od dnia 15 grudnia roku ub. Oskarżeni wyrok przyjęli spokojnie, natomiast siostra Pruszczyńskich, znajdująca się na sali, zemdlała. (PAT).

— **Z Szanghaju donoszą, iż na statku** amerykańskim *„Fulton"* **wybuchł, naskutek** całego szeregu nagłych eksplozyj, **pożar,** który objął okręt z tak wielką szybkością, że nie zdołano nawet **spuścić** na wodę łodzi **ratunkowych. Statek w chwili wybuchu pożaru znajdował się w pobliżu** zatoki Bias pomiędzy Formozą i Kantonem. Naskutek sygnałów **„S.O.S", nadawanych przez radjotelegrafistę statku z płonącej kabiny radjotelgraficznej, cały** szereg okrętów, znajdujących się w pobliżu, podążył na miejscu wypadku. Jako pierwszy przybył angielski okręt wojenny *„Wishart"*, który wziął 60 osób załogi z płonącego „Fultona" na swój pokład. **Następnie przybył pewien parowiec chiński, który również wziął udział w energicznej akcji ratunkowej i przyjął 48 marynarzy „Fultona". (ATE).**

— Książe Sykstus de *Bourbon-Parma,* brat byłej cesarzowej austrjackiej Zyty, zmarł w środę po długotrwałej chorobie. **(ATE).**

Robotnicy odzieżowi w walce

(Kor. własna).

Wzorując się na czynnikach miarodajnych, które na zwiększenie bezrobocia odpowiadają przedłużeniem czasu pracy, pracodawcy w przemyśle odzieżowym ustawicznie dążą do przedłużenia dnia roboczego. 8-mio godz. dzień pracy przestrzegany jest zaledwie w nielicznych wypadkach. (Korzystając z rozrostu chałupnictwa i wielkiego rozdrobnienia warsztatów pracy — (co niezmiernie utrudnia Związkowi należytą kontrolę) pracuje się przeważnie po 9 a czasem i 10 godzin dziennie, lecz i te normy nie zadowalniają pracodawców.) To też zbliżenie się okresu sezonowego stało się hasłem dla Związku do podjęcia akcji w kierunku skrócenia czasu pracy, przeciwko wszelkim redukcjom i za podwyższeniem płac, gdzie tylko będzie możliwe.

(Od połowy lutego idzie fala strajkowa poprzez wszystkie niemal większe ośrodki pracy robotników odzieżowych.

W Warszawie oddział Zw. Odzieżowego (Nalewki 34) przeprowadził akcję strajkową w sekcji damsko - magazynowej. Strajk obejmował 150 warsztatów z 900 robotnikami. W 4-ym tygodniu strajk objął również i chałupników. Akcja zakończona została podpisaniem zbiorowej umowy, **uwzględniającej żądanie robotników o skrócenie czasu pracy, oraz podwyżkę płac dla chałupników i robotników niższych kategorji od 10 do 20 procent.**

Również w sekcjach konfekcji dziecinnej, po 2-tygodniowej akcji strajkowej (przy udziale 280 rob.) **robotnicy uzyskali przedłużenie umowy z r. ub. dla wykwalifikowanych, oraz unormowanie płac dla pomocników.**

Blisko 3 tygodnie strajkowało 200 robotników sekcji męsko - magazynowej przeciwko redukcjom, za unormowaniem płac w kategorjach niższych. Akcja zakończona została przez **podpisanie umów z poszczególnymi pracodawcami w myśl żądań robotników.**

W sekcji kapeluszniczej trwa akcja o zatrudnienie bezrobotnych. Związek domaga się przyjęcia jednego bezrobotnego do każdej fabryki.

W Łodzi strajkuje 4-ty tydzień około 4000 robotników i chałupników odzieżowych. Akcja objęła sekcje damsko i męsko - magazynową i obstalunkową. Żądania idą w kierunku skrócenia czasu pracy, oraz unormowania płac w poszczególnych kategorjach.

W Poznaniu oddział Zw. Odzieżowego uzyskał przedłużenie dotychczasowej umowy, uwzględniającej angielską sobotę.

W Krakowie oddział I Związku Odzieżowego po 1 tyg. strajku w firmach konfekcyjnych uzyskał zawarcie nowej umowy z utrzymaniem dotychczasowych norm zarobkowych (dla niektórych kategorji również pewną podwyżkę).

Na tle nieprzestrzegania przez pracodawców umowy zawartej w r. ub. wybuchł strajk robotnic robót szydełkowych w **Węgrowie i okolicy.** Strajkuje do 3000 robotnic polskich i żydowskich. Strajkiem kieruje oddział Związku Odzieżowego. Solidarne wystąpienie robotnic rokuje powodzenie tej akcji.

Nadmienić należy, iż organy administracji miejscowej niedwuznacznie okazują swą niechęć do strajku. Policja często nawiedza lokal związkowy, członkowie zarządu zostali nagle zaaresztowani, a po pewnym czasie zwolniono ich i t. d.

Również w **Siedlcach** po raz pierwszy wystąpiło z akcją 400 robotnic robót szydełkowych. Ta kategorja robotnic jest najwięcej wyzyskiwaną — przy 14 — 16 godz. dniu pracy zarobki dochodzą do 40 — 70 gr. dziennie. Ostatnio, śladem robotnic węgrowskich, zorganizowały się one jako oddział Zw. Odzieżowego, który też i strajk ten prowadził. **Po 10 dniach strajku robotnice uzyskały 100 procent. podwyżkę.**

Również w sekcjach damsko i męsko konfekcyjnej **w Siedlcach** po 3 tyg. strajku uzyskano skrócenie czasu pracy, oraz unormowanie płac. Akcję prowadzono łącznie z chałupnikami.

W **Nowym - Dworze** oddział Zw. Odzieżowego prowadził akcję strajkową obejmującą 25 warsztatów męsko - magazynowych. Tłem akcji jest żądanie przestrzegania 8 godz. dn. rob., oraz wystąpienie przeciwko redukcjom. Po tygodniu strajku 23 pracodawców podpisało żądania Związku, a w dwóch strajk trwa nadal. Oddział Związku zwrócił się do Inspektora Pracy o interwencję u opornych majstrów, w kierunku szanowania obowiązującej umowy.

Prowadzone są obecnie również akcje strajkowe i w wielu innych oddziałach przeciwko redukcjom i za skróceniem czasu pracy.)

***

Zarząd Główny Związku Zaw. Robot. Przem. Odzieżowego w Polsce ponownie wzywa wszystkie swe oddziały i członków do opodatkowania się na rzecz ofiar faszyzmu austrjackiego.

Pieniądze należy kierować pod adresem Zarządu Głównego, lub pod adresem Komisji Centralnej Zw. Zawodowych (Warszawa, Czerwonego Krzyża 20).

Walne doroczne zebranie Warszawskiego Oddziału T. U. R.

W dniu 10 marca r. b. w sali konferencyjnej ZZK. odbyło się doroczne walne zebranie **Warszawskiego Oddziału TUR.**

Na przewodniczącego Walnego zebrania został powołany tow. **Michał Sokołowski,** na sekretarza — tow. **J. Zięcina.**

Po odczytaniu protokółu poprzedniego Walnego zebrania, sprawozdanie ogólne wygłosił sekretarz Warsz. Oddziału, tow. J. **Krzesławski,** informując na początku o podziale prac w Zarządzie oraz o składzie liczebnym członków, powoli wzrastającym.

Sprawozdanie ogólne objęło następujące działy:

a) Odczyty (piątkowe na dzielnicach, w Kołach ZZK. w Warszawie i Pruszkowie, w Związku Drukarzy, na Zdobyczy Robotniczej, w dawnym klubie Marymonckim i t. d.); b) Odczyty cyklowe („Dzieje rewolucyj" oraz „Wspomnienia" w Stowarzyszeniu b. Więźniów Politycznych); c) Wycieczki — ogółem 11; d) Zespoły teatralne (na Chłodnej, Nowem Bródnie i Żoliborzu); e) Chóry i orkiestra (Powązki, Nowe Bródno); f) Bibljoteka instrukcyjna; g) Wystąpienia zewnętrzne (Tydzień Kultury Robotniczej — akademja i wystawa, akademja w rocznicę Karola Marksa, akademja pierwszomajowa); h) Opracowywanie programów pracy dla pokrewnych instytucyj; i) Popieranie materjalne i moralne prac kulturalno - oświatowych Organizacji Młodzieży TUR. i Czerwonego Harcerstwa.

Następnie skarbnik Oddziału — tow. **Szmidt,** odczytał sprawozdanie kasowe z którego wynika, że Oddział, wobec cofnięcia subsydjum magistrackiego i niewyasygnowania już przyznanych zasiłków, znajduje się w trudnem położeniu, zmuszony liczyć wyłącznie na własne siły.

Członek Komisji rewizyjnej, tow. H. **Weltsztaub,** złożył wniosek o **udzielenie absolutorjum Zarządowi.**

Po dyskusji, w której m. in. brali udział tow. tow.: **Arciszewski, W. Weychert - Szymanowska** i tow. **Z. Szymanowski, absolutorjum Zarządowi uchwalono.**

Następnie dokonano zmiany 1/3 składu Zarządu. Na miejsce 4 wylosowanych członków Zarządu wybrano tow. **Cichockiego, Mieszkowską, Sokołowskiego i Ziemięckiego, oraz 6 zastępców.**

Obecnie skład Zarządu przedstawia się jak następuje: **Cichocki Teodor, Jabłoński Tadeusz, Kaniówna Natalja, Krzesławski Jan, Litauer Józef, Mieszkowska Janina, Nowicki Zbigniew, Próchnik Adam, Sokołowski Michał, Szmidt Józef, Szymanowski Zygmunt i Ziemięcki Bronisław.**

Zastępcy: **Brzeziński Edward, Gomólińska Irena, Makowski Wiktor, Niemyńska Marja, Poniatowski Ignacy, Skrzyński Aleksander.**

Do Komisji Rewizyjnej zostali wybrani towarzysze: **Chmieleńska Marja, Maliniak Juljan, Weltsztaub Henryk.** Na zastępców: **Skrzypek Feliks, Zawadzki Kazimierz.**

Na VI Zjazd TUR., który się odbędzie na Zielone Świątki w Borysławiu, zostali wybrani następujący delegaci: **Freyd Emanuel, Koliskowa Irena, Nowicki Zbigniew i Szymanowski Zygmunt.**

Odchodzą od życia

34 l. Janina Tomaszewska, robotnica, otruła się esencją octową. Pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala Wolskiego.

— 27 l. Stanisława Przybylska, ekspedjentka, obecnie bez pracy, targnęła się na życie, połykając 40 pastylek weramonu.

— 19 l. Ludwika Święcicka, służąca, napiła się esencji octowej.

Wypadki przy pracy

Przy ul. Przyrynek 15, w zakładzie ślusarskim, 27 l. Henryk Kolaszewski, ślusarz, w czasie pracy, doznał poparzenia gorącym ołowiem, czoła i dolnej prawej powieki.

— Przy ul. Hożej 64, służąca, 60 l. Rozalja Zwolińska, wskutek przygniecenia szafą, doznała zmiażdżenia palca lewej ręki. Poszwankowanych opatrzono w ambulatorjum Pogotowia.

Słuszna kara

Starostwo grodzkie skazało Eugenję Sobieską, zam. przy ul. Uniwersyteckiej 1, na 200 zł. grzywny z zamianą na 10 dni aresztu za wstrzymanie wypłacenia zarobków pracownikom.

Egzaminy z jazdy rowerowej

Egzaminy z umiejętności jazdy rowerowej obdywać się będą w Warszawskiem Towarzystwie Cyklistów na Dynasach (ul. Oboźna 1-3) poczynając od dnia 13 marca r. b. we wtorki i czwartki od godziny 16 do 18, natomiast w soboty celem udostępnienia egzaminów osobom zatrudnionym w godzinach wieczorowych Komisja Egzaminacyjna będzie załatwiać zgłaszających się po zaświadczenia od godziny 16 aż do 21-ej wieczorem.

STAN POGODY

POCHMURNO.

Zachmurzenie zmienne z zanikającemi gdzieniegdzie drobnemi opadami — głównie na wschodzie kraju. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane wiatry południowo - zachodnie i południowe.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Berlin 210.75. Gdańsk 172.80. Belgja 123.85. Holandja 357.35. Londyn 27.09. Paryż 34.945. Praga 22.04. Szwajcarja 171.50. Włochy 45.58.

Ze stolicy

w kilku słowach

UBEZPIECZALNIE WPROWADZAJĄ ZNACZKI ZA PORADY. Dla wygody ubezpieczonych, jak również dla umożliwienia kontroli ściąganych opłat za porady w Ubezpieczalniach, wprowadzone będą specjalne znaczki za porady. Znaczki te, wartości 20 i 30 gr., będą naklejane przez lekarzy na karcie zgłoszenia chorych. Znaczki kasowane będą datą udzielenia porady.

AUTOBUSY MIEJSKIE. Autobusy miejskie bardzo często albo nie dojeżdżają do przystanków, albo je przejeżdżają, zmuszając pasażerów do odbywania zbędnych wędrówek, często po deszczu i słocie. Koło przyjaciół śródmieścia postanowiło interwenjować w tej sprawie u miarodajnych czynników.

25.000 OBIADÓW DZIENNIE. W lutym r. b. Obywatelski komitet pomocy społecznej wydał 581.857 obiadów pracownikom fizycznym i 82.222 umysłowym, pozostającym bez pracy, co czyni łącznie 664.079. Wypada to około 25.000 obiadów dziennie.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Zdobyć Cię muszę" film hitlerowski z Kiepurą.
APOLLO: „Życie bez jutra".
ANTINEA: „Pocałunek skazańca" i **„Wiatr od morza".**
AMOR: „Maski dr. Fu Manchu".
ATLANTIC: „Pożar nad Wołgą".
AS: „Kawalkada" i **„Nowoczesny bohater".**
BAJKA: „Mandżurja płonie" i rewja.
CASINO: „Parada rezerwistów".
CAPITOL: „W mrokach wielkiego miasta" i **„Kochanek z katalogu".**

COLOSSEUM: „Dziś żyjemy" i rewja.
COLOSSEUM MAŁE: „Na skraju Sahary" i **„Bicz prawa".**
CORSO: „King-Kong" i rewja.
CRISTAL: „Biały wódz" i **„W daleki świat".**
CZARY: „Bunt młodzieży".
FAMA: „Gorzka herbata gen. Yen".
FILHARMONJA: „Pieśniarz Warszawy" z Eug. Bodo.
FORUM: „Zbrodniarz".
GLORJA: „Bohaterski czyn".
HELJOS: „Uśmiech szczęścia".
HOLLYWOOD: „Legjon śmierci" i **rewja „Za 2 zł. do Paryża".**
IKS: „Banita" i film polski.
ITALJA: „W szponach grzechu".
KOMETA: „Narzeczona z Wiednia" i rewja.
LOS: Od 4-ej dla mł. **„Baby"**, od 8-ej dla dor. **„Blaski i cienie miłości".**
LUX: „Banita".
MAJESTIC: „Głos skazańca" i rewja z Gierasieńskim.

MASKA: „Demon Wielkiego Miasta"
MEWA: „Platynowa blondynka" i **„10-ty kochanek".**
MIEJSKI: „W twoich ramionach".

NOWY SPLENDID: „Hazard życia" i rewja.
NOWA TOMBOLA: „Żona z drugiej ręki" i **„Ronny".**
OKO PRASKIE: „Orły na uwięzi" i komedja.
PALACE: „Rewizor" i rewja.

PAN: „Miłostki baletnicy" i **„Węgierska miłość".**

PETIT TRIANON: „Sekret kobiety" i **„Królowa szybkości".**
PROMIEŃ: „Kajdany życia" i **„Pałac na kółkach".**
RIVIERA: „Rajski ptak" i **„Każdemu wolno kochać".**
ROXY: „Tajemne moce" i **„Syn dżungli".**
SOKÓŁ: „Biały upiór" i **„Romans".**
STYLOWY: „Zdobyć Cię muszę" — film hitlerowski z Kiepurą.
TON: „Bunt młodzieży" i **„Płonąca prerja".**
UCIECHA: „Prokurator Alicja Horn"
UNJA (Dzika 9): **„Dlaczego zgrzeszyłam"** i rewja.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

NIEDZIELNY TRENING PIŁKARZY ODWOŁANY.

Projektowany na nadchodzącą niedzielę w Krakowie trening piłkarzy reprezentacyjnych został ostatecznie przez PZPN odwołany wskutek zajęcia tego terminu przez kluby na mecze towarzyskie, a nadto wskutek nieustalonej jeszcze formy zawodników. Trening ten przełożono na 4 lub 5 kwietnia do Krakowa.

PRZED IGRZYSKAMI POLONJI ZAGRANICZNEJ.

Wczoraj w Radzie Organizacyjnej Polaków Zagranicą odbyło się posiedzenie sekcji sportowo - organizacyjnej 1-szych Igrzysk Sportowych Polaków z Zagranicy, który wyznaczono na 29-go lipca do 5 sierpnia w Warszawie. Na posiedzeniu tem ustalono plan pracy na cały okres wiosenny, załatwiono sprawy budżetowe i programowe, uzgodniono kwestje nagród i ubioru. Jeśli chodzi o poszczególne działy sportu, to lekka atletyka, piłka nożna, gry i boks odbędą się na stadjonie Legji, pływanie na pływalni, przy ul. Łazienkowskiej, a kolarstwo na szosie Warszawa — Radom. W zawodach wezmą udział Polacy — emigranci z 12 państw, a m. in. z Kanady, USA i Brazylji.

KURS PŁYWACKI W STOLICY.

Z dniem 16 marca r. b. Stołeczny Komitet Wychowania Fizycznego Organizuje na basenie Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Wolskiej 52 kurs pływacki pod kierunkiem instruktora p. Gratkowskiego w godzinach rannych i wieczorowych. Kurs obejmować będzie naukę krawla, żabki i skoków z trampoliny oraz ratownictwo. Całkowita opłata za kurs 15 zł. Zapisy przyjmuje i informacji udziela kancelarja basenu przy ul. Wolskiej 52, tel. 203-59 cały dzień.

PRZED REGATAMI OXFORD — CAMBRIDGE.

W nadchodzącą sobotę na Tamizie na trasie z Putney do Mortlake (6840 mtr) rozegrane zostaną tradycyjne wioślarskie regaty ósemek Oxford — Cambridge, gromadzące stale ponad miljon widzów na obu brzegach rzeki. Dotychczas osady te spotkały się od roku 1829-go 85 razy, z czego 44 razy wygrała osada Cambridge, 40 razy osada Oxfordu, a raz w roku 1880 bieg skończył się „martwo". Rekord toru posiada Oxford, a mianowicie 18 min. 29 s. w roku 1911. Najsłabszy czas posiada Cambridge, a mianowicie 26 min. 5 s. w r. 1860. Ostatnio w ciągu 15 lat powojennych stale wygrywała drużyna Cambridge z wyjątkiem roku 1923 — gdzie wygrał Oxford.

W SOBOTĘ GWIAZDA GRA Z WARSZAWIANKĄ.

W nadchodzącą sobotę, o godz. 15 na boisku Polonii rozegrany zostanie towarzyski mecz piłkarski między Gwiazdą i Warszawianką. Warszawianka wystąpi w swym najsilniejszym składzie, a w Gwieździe po dłuższej przerwie wystąpi dawny jej bramkarz Wałach, — pierwszy raz po powrocie z zagranicy.

Z nowych Książek

Młodość za kratą*)

Tom opowiadań młodego autora, o posępnym tytule: **„Młodość za kratą“**, jest debjutem niewątpliwie interesującym, nietyle ze względu na wyniki i osiągnięcia artystyczne, narazie jeszcze skromne, ile z uwagi na pewną ogólną, równą linję ideologiczną, biegnącą po przez karty książki. Len nie ucieka, tak jak wielu innych, przed trudną i twardą rzeczywistością w haszcze i kryjówki rozmaitych perwersyj, makabryzmów i demonizmów literackich. Staje odważnie twarzą ku prawdziwemu, nieuszminkowanemu życiu, a choć mało tam znajduje spokoju i radości, choć „mroki wokoło gęstnieją coraz bardziej, a równie ciemna noc schodzi na nasze życie“ — wśród burz i mroków próbuje zapalić światło tych ideałów, które wszystkim walczącym i cierpiącym zbawczo dziś przyświecać muszą. Ten walor opowiadań Lena wysuwam świadomie na plan pierwszy, wobec powodzi różnych pseudo - społecznych reportażowych „kawałków“, których jedyną zaletą — i to niezawsze — jest mniejszy lub większy stopień poprawności literackiej.

Szerokością zasięgu tematyki autor zbiorku zaimponować jeszcze nie może: opowiadania jego sięgają bądź w sferę przeżyć szkolnych tej młodzieży, która zdążyła była zauważyć, że młodość jej upływa „za kratą“, albo też — w sferę walk i konfliktów socjalnych, traktowanych w płaszczyźnie najświeższej — trochę może schematyzowanej — aktualności. Niewątpliwie wszystko to wyrasta z głębokiego podłoża myśli i uczuć osobistych i pełne jest lirycznego podźwięku, zacierającego granice niezbędnego tu, opisowego dystansu. Ta niemożność oderwania się od samego siebie i zajęcia wobec rzeczy opisywanych bardziej oddalonego, o głębszej perspektywie, stanowiska — wydaje mi się, jak obecnie, główną słabością Lena, wiodącą go niekiedy aż na bezdroża pospolitej manjery sentymentalnej (np. zakończenie „Oddechu wiosny“). Podkreślić jednak trzeba, że mimo te braki opowiadania Lena usposabiają co do przyszłości autorskiej raczej optymistycznie: spotykamy się w nich z trafnością i bystrością obserwacji, z plastycznym, żywym rysunkiem postaci, z dyskretnym umiarem i wrażliwością artystyczną w tych partjach i fragmentach, które łacno nastręczyćby mogły okazję do popisów w kierunku szarży. przesady i jaskrawości. Ta ostatnia zaleta występuje zwłaszcza w opowiadaniu p. t. „Dwie młodości“, będącem jednem z lepszych w zbiorze.

Interesujące jest również dłuższe opowiadanie o „Burmistrzu Millerze“, ukazujące w sposób inteligentny i wnikliwy rozmaite przekroje i przecięcia małomiasteczkowych stosunków politycznych w dobie dzisiejszej oraz proces narastania samowiedzy klasowej w duszy prowincjonalnego inteligenta. **„Młodość za kratą“** zasługuje na życzliwą uwagę, bez względu na te czy inne pretensje, które byśmy autorowi wytoczyć mogli. I nie wątpię, że tomik ten spotka się z życzliwością tych czytelników, którzy nie szukają w literaturze jedynie nadzwyczajności tematów, albo wirtuozostwa — jakże często pustego i powierzchownego! — formy.

Szkodzą książce **Lena** liczne błędy druku, kolidujące nieraz nawet z sensem logicznym i czystością polszczyzny. Jest to przykre niedopatrzenie, które oby nie wywoływało niemiłych dla autora zarzutów, należnych w zasadzie, jak sądzę, czynnikom techniczno - korektorskim.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI.

*) *Rafał Len:* „Młodość za kratą“. Warszawa, Wydawnictwo Współczesne. Str. 188.

SPECJALNE PRZEDSTAWIENIA ULGOWE KULTUR-LIGI

Długa 50, tel. 12-21-44.

Bilety ulgowe do wszystkich teatrów, kin, rewij, operetek i Filharmonji.

Repertuar przedstawień specjalnych:

W sobotę, dn. 17 b. m. o godz. 4.15 pp. ostatnie przedstawienie komedji „Pieniądz nie jest wszystkiem“ w T. Letnim (ceny specjalnie zniżone).

W sobotę, dn. 17 b. m. „Rigoletto“ z gościnnym występem rosyjskiego śpiewaka Bałabana w T. Wielkim.

W sobotę, dn. 17 b. m. i w niedzielę, dn. 18 b. m., o g. 8,15 wiecz. specjalne przedstawienia ulgowe komedji „12 krzeseł“ w T. Ateneum. Od 50 gr. do 3 zł. wraz z wszelkiemi dodatkami.

W niedzielę, d. 18 b. m. o godz. 3,30 pp. jedyne specjalne przedstawienie ulgowe sztuki „Ten i tamten“ w T. Małym.

W niedzielę, dn. 18 b. m. o godz. 3,30 pp. „Fraeulein Doktor“ w T. Polskim.

W niedzielę, dn. 18 b. m. o godz. 4 pp. „Firma“ w T. „Nowa Komedja“.

W sobotę, dn. 17 b. m. T. Narodowy — „Marja Stuart“.

W sobotę i niedzielę, dn. 17 i 18 b. m. T. Nowy — „Upiory“.

W niedzielę i w poniedziałek dn. 18 i 19 b. m. o godz. 8 wiecz. chór kozaków w Sali Tow. Higjenicznego, Karowa 18.

Bilety do nabycia codziennie od 11 pp. do 10 wiecz. (bez przerwy) w Kultur-Lidze przy ul. Długiej 50 (tel. 12-21-44).

Z ekranu

Dodatki PAT-a na ekranie

Nawet w dzisiejszych kryzysowych czasach zdarza się, iż ten i ów pójdzie w okresie 2—3 tygodni parę razy do kina. W każdym z kinoteatrów oczywiście zobaczy inny film, dozna innych wrażeń. Tu się pośmieje, tam się rozmarzy, gdzieindziej się czegoś nauczy. Kino jest i rozrywką i wypoczynkiem dla starganych pracą nerwów. W kinie szuka się oderwania od codziennej szarzyzny życia.

Obok programu miłą i pożyteczną rozrywkę stanowiły zawsze t. zw. tygodniki, składające się z ciekawych aktualności z całego świata. *Fox, Paramount*, dawniej jeszcze *Pathe i Ufa* dawały w swych przeglądach aktualij masę ciekawych rzeczy. Publiczność lubiła te „dodatki“ i umiała doceniać ich wartość.

Obecnie nastawienie publiczności do „dodatków“ uległo zasadniczej zmianie. Groteski rysunkowe cieszą się nadal powodzeniem, zato tygodniki zagraniczne coraz rzadziej ukazują się na ekranie. Za to wszędzie wszechwładnie i nieustępliwie króluje *dodatek Pata*.

Gdyby go robiono inteligentnie, mógłby może i on stać się interesującem uzupełnieniem programów, jednakże robi się wszystko tak, by widz usłyszawszy, że „idzie jeszcze nie program a polski dodatek“ wolił spędzić ten kwadrans w poczekalni a nie na sali.

Program tych dodatków jest ułożony raz na zawsze: rewja wojskowa lub policyjna, jakiś minister przy tej lub innej uroczystości, przez 3 miesiące po listopadzie święto niepodległości, przez miesiąc rewja 3-ciomajowa, przez miesiąc imieniny pana marszałka, przez miesiąc dożynki w Spale i t. d. Nic pozatem.

Obecnie nareszcie dodano zdjęcia z tej czy innej okolicy Polski. Trochę zdjęć z zagranicy w drodze „wymiany“ wybranych i przyprawionych według nastawienia Pata, czyli odpowiednio „zatendencyjnionych“.

Do osobliwości nadprogramów Pata należy i to jeszcze, *że są one dawane jednocześnie identycznej treści do wszystkich kin.* W rezultacie widz, któremu w okresie kilku tygodni zdarzy się być kilka razy w kinie, musi kilka razy obejrzeć te same nadprogramy, ucząc się ich na pamięć i rzucając wszelkie możliwe przekleństwa ze znudzenia.

Ostatnio od kilku tygodni we wszystkich kinach jednocześnie widzowie uczą się widoków Pokucia i studjują bogatą kolekcję futer pani ministrowej **Beckowej**, wsiadającej do coraz to innej wytwornej limuzyny w czasie pobytu w towarzystwie męża w Moskwie. Pat uznał, że te momenty i te uśmiechy pani ministrowej są jedynie godne uwiecznienia z Moskwy, a niechcąc nikogo krzywdzić, obesłał tym wielce interesującym programem wszystkie zero-ekrany.

O ile poziom dodatków filmowych Pata nie podniesie się i nie nastąpi zmiana w zwyczaju wyświetlania wszędzie jednocześnie tych samych aktualji, w tej samej odbitce (zagraniczne tygodniki podają również nieraz jednocześnie te same zdarzenia, dojdzie niewątpliwie do tego, że ujęciu), dojdzie niewątpliwie do tego, że publiczność będzie je bojkotowała.

Polska jest długa i szeroka, dzieją się w niej różne rzeczy i dużo jest w niej do zobaczenia, ale „oczy i uszy“ Pata są wciąż nastawione wyłącznie i jedynie w stronę sfer dygnitarskich.

Przy wyborze zdjęć „z wymiany“ warto też byłoby zastosować nieco krytyczności i chociażby wyczucia zainteresowań publiczności. Zbytnia tendencyjność nożyc panów z Pata aż nadto jaskrawo uwydatniła się w „wycinankach“ z tragicznych dni Wiednia. Napisy przy tych zdjęciach nic potrzebowały komentarzy, ich tendencyjność biła w oczy.

Ika.

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM. Dziś i codziennie świetna komedja sowiecka p. t. „12 krzeseł“ w opracowaniu scenicznem T. Łopalewskiego.

Z OPERY: Dziś arcydzieło Moniuszki „Straszny Dwór“ po cenach najniższych dla zrzeszeń i szkół.

W sobotę w operze „Rigoletto“ odbędzie się drugi występ gościnny świetnego barytona p. A. Bałłabana.

TEATR NARODOWY gra dziś „Marję Stuart“ w premjerowej obsadzie.

TETR LETNI. Dziś komedja satyryczna Verneuil'a „Szkoła podatników“.

TEATR NOWY. Dziś premjera „Upiorów“ Ibsena z Dulębą, Solskim, Węgierką, Zniczem, Tarnowiczówną.

TEATR POLSKI. Codziennie komedja Szekspira „Kupiec wenecki“.

TEATR MAŁY. Dziś komedja angielska Ch. Bennetta p. t. „Miljonowy interes“

TEATR „NOWA KOMEDJA“. Codziennie komedja Słonimskiego p.t. „Rodzina“ z Jaraczem i Modzelewską.

TEATR KAMERALNY: W środę z powodu nagłej niedyspozycji dyr. Karola Adwentowicza przedstawienie zostało zawieszone. Wczoraj wrócił na afisz znakomity dramat Tadeusza Rittnera „W małym domku“. Zespół tworzą: pp. Mira Zimińska (Mara, żona doktora), Karol Benda (Jurkiewicz), Horecka, Niedźwiecka, Rosłan, Bajerski, Zamiłło, Srebrzycki i Rolę doktora objął p. Antoni Piekarski, artysta z zespołu dawnej Reduty.

TEATR „CYGANERJA“. Komedja rewjowa Toma i Schlechtera p. t. „Kobieta 5012“.

TEATR „WIELKA OPERETKA“. Codziennie widowisko w 10 obrazach „Hotel pod Białym Koniem“ z Mankiewiczówną i Bodo.

TEATR „8,30“ daje dziś „Yacht miłości“ (New York Baby).

TEATR REWJI „MIGNON“. Codziennie rewja „Kryzysowi prztyka w nos“.

TEATR HIPOTECZNA 8. Codziennie „Małżeństwo z konwenansu“, komedja Jadwigi Rzepeckiej - Iwanowskiej.

TEATR REWJI „MUCHA“. Dziś program rewjo operetkowy „Kiermasz humoru“.

Z FILHARMONJI. Dziś o godz. 8 wiecz. odbędzie się 24-ty wielki koncert symfoniczny pod dyr. prof. Tadeusza Mazurkiewicza. Solistą będzie wszechświatowej sławy skrzypek, p. Józef Szigeti.

Teatr „Mucha“

Kiermasz Smiechu

Dnia 12 b. m. w małym teatrzyku „Mucha“, przy ul. Długiej 12, odbyła się premiera nowej rewji. Wzięli w niej udział: pp. Katia Masłowa, H. Adamkiewiczówna, Nałęczówna, K. Wirska, J. Ściwiarski, Szerszyński, Brzeski, Gołembiowski i duet taneczny Cesarskich. Rewja ta jest zręcznym konglomeratem piosenki, tańca i skeczu. Z pośród urozmaiconego programu, na wyróżnienie zasługuje sentymentalna piosenka „Nono“, w wykonaniu p. Gołembiowskiego, brawurowy taniec i śpiew p. Katji Masłowej, dowcipna interpretacja p. Ściwiarskiego, oraz choreografja państwa Cesarskich, którzy swoje dwa numery (Czardasz i Fox - trott) wykonali z nieprzeciętną ekspresją i zacięciem.

R. Ż.

Co usłyszymy w radjo?

PIĄTEK.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka.. 7.25 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.55 Chwilka gospodarstwa. 8.00 Program na dzień bieżący. 11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Repertuar. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Muzyka z płyt. 12.30 Wiadomości meteorologiczne. 12.33 Muzyka z płyt. 12.55 Dziennik południowy. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Reportaż muzyczny. 16.40 Przegląd wydawnictw. 16.55 Koncert. 17.50 Nowiny rolnicze. 18.00 Odczyt. 18.20 Recital śpiewaczy. 18.40 Muzyka lekka. 19.00 Program 19.05 Rozmaitości. 19.20 „Dokąd jechać w święto?“ 19.25 Feljeton aktualny. 19.40. Wiadomości sportowe. 19.43 Komunikat śniegowy. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 „Myśli wybrane“. 20.02 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symofniczny z Filharmonji Warsz. 22.40 Muzyka taneczna. 23.00 Komunikaty. 23.05 Muzyka taneczna.

Sobota, 17.3 1934 r.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.25 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik Poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 8.00 Program. 11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Repertuar Teatrów. 11.57 Sygnał czasu. Hejnał. 12.05 Koncert. 12.30 Wiadomości meteorologiczne. 12.36 Koncert. 12.55 Dziennik Południowy. 15.25 Wiadomości o eksporcie. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.40 „Skrzynka strzelecka“. 15.55 „Chwilka lotnicza“. 16.00 Audycja dla chorych. 16.40 Lekcja języka francuskiego. 16.55 „Z piosenką przez Paryż“. 17.50 „Przegląd prasy krajowej“. 18.20 Trio fortepianowe. 19.00 Program. 19.05 Rozmaitości. 19.25 Recytacje poezyj. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik Wieczorny. 20.00 „Myśli wybrane“. 20.02 Audycja sportowa. 20.30 Recital śpiewaczy. 21.00 „Skrzynka pocztowa“. 21.20 Koncert chopinowski. 22.05 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23.05 „Kukułka wileńska“.

MICHAEL ARLEN

113)

Świat w roku 1987

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny).

A co pozostało? Czy francuska, włoska i chińska idea powrotu do starych podziałów narodowych? — Łunarczarski otworzył oczy, wobec gwałtownego uderzenia, które, zamiast w ramię, spadło mu na szyję. — Do djabła, — *Nie! Nie!* Czy którykolwiek zdrowy człowiek dobrowolnie dopuści do tego, aby bliźni jego wrócili z powrotem do narodowościowych zaścianków i dla zabawy rzucali kawałkami cegły z jednego zaścianka do drugiego?

Niech pan powie Manteufflowi: musimy mieć przed sobą ideę Państwa Świata! Państwo Świata zaś nie będzie mogło egzystować — a nawet nie zdoła ono nigdy powstać — o ile ludzie (musimy przecież liczyć się z tem, jacy oni są naprawdę!) — wszystko jedno, czy będzie to pojedyńczy człowiek, czy grupa ludzi — posiadać będą kontrolę nad takiemi niszczycielskiemi wynalazkami, jak wynalazki Knoxa. Rezultatem obecnej sytuacji będzie — i musi być — *bezwzględne wyczerpanie.* Do tego zmierzają Anglja i Ameryka; przynajmniej taką mam nadzieję. Ale nie skończy się na tem, jeżeli jedna ze stron chwyci w swoje ręce wynalazki Knoxa. Rozumie pan? Chodzi o to, aby Francuzi, Chińczycy, Włosi, Policja Dróg Powietrznych — absolutnie wszyscy — wyczerpali się do cna; aby ich najlepsi żołnierze i najlepsze maszyny zniknęły z powierzchni ziemi!

Miasta w gruzach; majątki państw w gruzach, rządy w gruzach... Niechaj rujnują siebie nawzajem! Niechaj jęczą i płaczą i konają z głodu i buntują się i giną w zaniedbaniu... Niechaj powtórzą się lata od 1918 do 1934, ale jeszcze postokroć gorsze. Bankructwo, rewolucja, wyczerpanie, zmiana. Nowy początek... Nowe stulecie. Dwudziesty pierwszy wiek. Ale, na litość, w przyszłości starajmy się postępować jak mężczyźni, którzy skończyli dwadzieścia jeden lat, a nie jak uczniaki.

A tymczasem niektórzy z nas mogą już wziąć się do roboty, aby wpakować trochę rozsądku do ogłupiałych mózgów ludzkich. Nowe stulecie... Nowy początek! Obowiązkiem istot takich, jak ja, jest przygotować piękne sanatorjum dla ludzi, którzy wyłonią się z tego zagmatwanego stulecia, albo też coś w rodzaju Domu Pracy... Dlaczego „rozsądni“ ludzie kpili sobie zawsze z możliwości zrealizowania utopji? Dlatego, iż zawsze wyobrażano sobie utopję, jako coś w rodzaju przestronnego gmachu zaopatrzonego we wspaniałe łazienki... jako coś niesłychanie cnotliwego i niesłychanie podniosłego. Ale ludzie nie uważaliby tej idei za niemożliwą do urzeczywistnienia, gdyby zdawali sobie sprawę, że w ciągu kilku pierwszych stuleci utopja musi być czemś pośredniem między Domem Pracy, Sanatorjum i Zakładem dla Obłąkanych.

Tego tylko możemy się spodziewać; tylko na to zasługujemy. I to tylko możemy otrzymać. Dom Pracy dla zdziecinniałych ludzi i Zakład dla Obłąkanych, gdzie znajdą schronienie istoty umysłowo zaniedbane. Właśnie tacy jesteśmy. Możemy jedynie obiecać sobie, że pacjenci nasi otrzymają tam możliwie jaknajlepszą opiekę. Najważniejszem zadaniem obecnie jest przygotować zachęcający prospekt. Spodziewam się, że wypełni mi to resztę życia. Jakiś djablo ponętny prospekt. Taki, by brak egoizmu wydawał się czemś naturalnem — i by istoty umysłowo zaniedbane zapragnęły zachowywać się, jak ludzie. Trzeba miłość braterską ściągnąć z niepraktycznej dziedziny religji i przestawić ją, jako zdrowy interes handlowy, czem jest ona w rzeczywistości — jeżeli tylko wsiąknie naprawdę w ludzkość. Ale, wielki Boże, czy stanie się to kiedykolwiek? Musimy przedstawić to wszystko jaknajponętniej. Nazwijmy to „Pierwszem Państwem Świata“, zamiast deprymującej nazwy — „Dom Pracy — Zakład dla Obłąkanych“ (a tem będzie to w rzeczywistości przez czas dłuższy). Czy rozumie pan, o co mi chodzi, Hemingway?

— Tak — rzekł Hemingway — o wybudowanie mostu... ponad tonącą ludzkością... między jednem wzgórzem a drugiem, nieco wyższem... Ile już mostów zostało wybudowanych za nami — i ile jeszcze musimy wybudować, zanim dosięgniemy szczytów. Niech pan wali, Craddock! Wszystko to było już postanowione za pana: co pan może zrobić, a czego nie może — i jak daleko ma pan dojść, zanim usuną pana na bok — i zanim inni podejmą pańską robotę w miejscu, gdzie pan ją przerwał.

— Hemingway — mruknął Craddock — niechaj pan nie wszczyna znowu swojej przesądnej gadaniny na temat tamtych ludzi. Działa mi to na nerwach. Możnaby sądzić, że nie jesteśmy w stanie zrobić jednego nawet kroku, któryby nie był za nas poprzednio uplanowany przez nich... To jest... to jest...

(D. c. n.).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik“, Warecka 7.